Rok XIII. Nr. 251 (3854) Wilno, Niedziela 13 Września 1936 r. Dziś 14 stron Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

LASKI

Dziś na ulicach miast polskich odbywa się zbiórka na Laski. Niema prawdopodobnie w Polsce pisma politycznego, którego zespół redakcyjny jest tak uczuciowo związany z Laskami jak obecny zespół „Kurjera Wileńskiego". Geneza naszego obecnego zespołu jest ściśle związana z zespołem Lasek. Tylu mamy w Laskach bliskich, osobistych przyjaciół, tylu dawnych współpracowników z terenu życia akademickiego. Laski są dla nas żywem świadectwem, wspaniałego, potężnego renesansu katolicyzmu, który wnosi nowy świeży wiew w życie współczesne, a swój wyraz znajduje nietylko w ewangelicznych dobrych uczynkach, lecz również w rozwiniętej twórczości intelektualnej i artystycznej.

Jest coś, co tam ludzi ciągnie. Ostatecznie cóż tam jest?

Wzorowo prowadzony zakład dla ociemniałych, dom rekolekcyjny, młody lasek sosnowy i skromna kaplica. A jednak Laski są znane szeroko w całym kraju. Ściągają tam katolicy i niekatolicy, wierzący i niewierzący, prostaczkowie i intelektualiści. Są tacy, co jadą dla zwiedzenia wzorowego zakładu dla niewidomych; tacy, co szukają skupienia religijnego; tacy, co przyjeżdżają skuszeni tym skromnym rozgłosem słynnej tej miejscowości, poprostu ciekawscy, poprostu turyści; i tacy, którzy wprzęgnięci w opętany rytm współczesności, szukają cichego kąta, szukają ustronia, gdzie nie czuć ciągłego niespokojnego turkotu myśli zmiennych, idei jednodniowych, mody przelotnej, nerwów rozdygotanych i szarpiących się codzień.

Jest coś takiego w Laskach, co każe myśleć o tem, co wieczne, co stałe, co każe zapominać o rzeczach, które mijają. A jednocześnie w tem miejscu, gdzie panuje surowa reguła zakonna, czuć radosny pogodny duch franciszkański.

Na tych piaskach, w tym lasku sosnowym, w tych ubogich warunkach życia powstaje ośrodek głębokiej myśli katolickiej, powstaje nowe odczuwanie artystyczne, oparte nie na marmurach i złocie, lecz na prawdziwie surowem rozumieniu życia. Najgłębsze pismo katolickie w Polsce — „Verbum" jest właśnie dziełem Lasek.

* * *

W życiu państwa i życiu narodu są sprawy bieżące oraz bieżące troski i walki. Lecz aby tym przeciwnościom dnia codziennego umieć stawiać czoło, potrzebna jest pewna zasadnicza postawa wobec życia, postawa kształtująca i hartująca charaktery. W naszem rozumieniu postawę taką kształci i hartuje katolicyzm. Tak w naszym zespole redakcyjnym się złożyło, że gdy o tych rzeczach myślimy, myślimy zawsze jednocześnie o Laskach.

Nie było urzędówki, było uczucie

Pisałem przed kilku dniami artykuł o powitaniu gen. Śmigłego Rydza. Wyraziłem obawę, że owo oficjalne powitanie Wodza Naczelnego, te rozkazy i komitety organizacyjne, to przygotowane powitanie stworzy nastrój urzędówki, stworzy sztuczne barjery, które oddzielą naród od tego, którego się wita.

Stało się inaczej. Gdy się słucha relacyj naocznych świadków o tem, jak tłum zerwał wszystkie kordony, jak zjednoczony w porywie uczucia manifestował, widzi się, że coś się w Polsce zmienia.

W tej chwili łamię się ze słowami. Te wielkie słowa: „entuzjazm", „manifestacja", „zjednoczenie w jednym porywie uczucia" zostały zszargane w codziennych papierowych uroczystościach, zbladły w PAT-owskich depeszach, wyszarzały i zgasły, zmarniały w swem codziennem zakłamaniu. Ale treść ich została żywa, treść ich została w duszach ludzkich, jakże rzadko mogących je wydobyć z ukrycia. Tej treści nie wydobywa się na urzędowy rozkaz — i dlatego baliśmy się rozkazu.

Ale to, co się działo w Warszawie wykazało, że uczucie przełamało urzędowe nakazy, że przybrało ten spontaniczny odruch, o który chodziło. Tłum, ten szary i pogardzany tłum, którym rządzić można jakoby tylko przy pomocy urzędowego nakazu, wykazał, że twierdzenie takie nie jest prawdą. Tłum przełamał barjery, tłum sam witał Naczelnego Wodza. To jest fakt, którego nie wolno lekceważyć. Nastroje w społeczeństwie są w tej chwili takie, że można dokonać wielkiego dzieła zjednoczenia. Trzeba tylko społeczeństwu okazać zaufanie. Trzeba umieć pociągnąć je do pracy dla Polski.

Twierdziliśmy: nikt nie ma prawa pierwszeństwa w powitaniu Naczelnego Wodza. Twierdzimy nadal: nikt nie ma prawa pierwszeństwa do służby Polsce. Nie wszyscy to jeszcze rozumieją. Ale zrozumienie to przyjść musi. **A. G.**



Gen. Rydz-Śmigły uśmiecha się po powrocie z Francji.

Czy nastąpi zmiana ambasadora Francji w Polsce?

WARSZAWA (Pat) — W ambasadzie francuskiej w Warszawie oświadczają, iż nic nie jest tam nic wiadome o zmianach na francuskich placówkach dyplomatycznych, o czem doniosły pewne dzienniki francuskie, które to zmiany, miały by jakoby objąć również ambasadę warszawską.

Konferencja Małej Ententy

BRATYSŁAWA (Pat). Dziś o godzinie 19,30 przybyli do Bratysławy po kilkugodzinnym pobycie u prezydenta Benesza w jego letnim zamku w Topolczanach w Słowacji, ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy Antonescu, Stojadinowicz i Krofta celem odbycia wspólnej konferencji.

Mussolini zwiększa kredyty na armję

RZYM (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Mussolini wygłosił przemówienie, w którem zapowiedział zwiększenie kredytów na armję lądową, marynarkę i lotnictwo, celem sprostania sytuacji międzynarodowej. W sprawie polityki niezawisłości gospodarczej, Mussolini oświadczył że przyniosła ona poważne rezultaty, zwłaszcza w dziedzinie surowców przeznaczonych dla celów wojskowych i że będzie kontynuowana z całą stanowczością.

Nowy regulamin sejmu litewskiego

TYLŻA (Pat) — Z Kowna donoszą: Wybrana przez sejm komisja regulaminowa opracowała nowy regulamin sejmu, który w najbliższym czasie ma się znaleźć na porządku obrad plenarnych. Nowy regulamin nie przewiduje istnienia funkcyj sejmowych, istnieć mają nato miast komisje stałe i czasowe, powoływane w miarę potrzeby. Ustawy uchwalane będą nie w trzech, lecz w dwuch czytaniach. Głosowania w zasadzie mają być jawne, w wypadku jednak, gdy zażąda tego najmniej 5 posłów mogą być tajne.

Według pogłosek b. korespondent „Lietuvos Aidas" w Warszawie red. Gustajnis ma być mianowany dyrektorem kancelarji sejmowej.

Zgon działacza litewskiego

WARSZAWA (Pat). W tych dniach zmarł w Warszawie inż. Wacław Belskis, znany działacz litewski, który prawie całe życie spędził w Szawlach, pracując wśród ludu.

Pierwsze szkoły litewskie, które założył on wraz z Zubowym, dały pionierów kulturalnego życia Litwy.

Obrady w Norymberdze

NORYMBERGA (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się w Norymberdze obrady naczelnego urzędu organizacyjnego partji, apel młodzieży hitlerowskiej przed Hitlerem, doroczna sesja „Arbeitsfrontu", widowiska sportowe i zabawy ludowe pod egidą organizacji „Kraft durch Freude" oraz dalsze obrady kongresu partyjnego.

Apel młodzieży hitlerowskiej odbył się w godzinach rannych na stadjonie norymberskim. Stawiło się 45 tysięcy młodzieży męskiej i około 5 tys. żeńskiej.

Na sesji dorocznej Arbeitsfrontu przemawiał minister pracy Seldte o celach polityki socjalnej państwa narodowo-socjalistycznego.

Na posiedzeniu kongresu partyjnego przemawiał minister sprawiedliwości dr. Frank, charakteryzując zasady narodowo-socjalistycznej zasady prawnej.

Następny mówca dr. Dietrich mówił o zadaniach prasy w państwie narodowosocjalistycznem. Mówca przeciwstawił jednolitą ideologję prasy niemieckiej z jednej strony prasie liberalnej, z drugiej zaś — prasie w Rosji Sowieckiej.

Naogół dzień dzisiejszy w Norymberdze nie przyniósł rewelacyj. Z dużem zainteresowaniem oczekują natomiast niedzieli i poniedziałku. W niedzielę odbędzie się apel s. a., s. s i korpusu zmotoryzowanego partji, w poniedziałek wielki przegląd wojsk. Na obu tych uroczystościach zabierze głos kanclerz Hitler.. Już dziś ukazał się rozkaz, aby wszyscy wojskowi w całej Rzeszy, o ile nie są obecni w Norymberdze, słuchali w poniedziałek wielkiej mowy kanclerza przez radjo.

Zwycięzca zawodów Gordon-Benetta opuścił Polskę

GDAŃSK (Pat). Zwycięzca tegorocznych zawodów o puhar Gordon-Benetta, kapitan Ernst Demuyter, powracający do Belgji statkiem żeglugi polskiej „Śląsk", zatrzymał się na krótko w Gdańsku. Przy okazji kpt. Demuyter wyraził wobec dziennikarzy swe uznanie dla sprawnej organizacji zawodów i podkreślił prawdziwie sportowe i rycerskie zachowanie się wszystkich uczestników konkursu. Znakomity aeronauta oświadczył jednocześnie, że zarówno władze, jak i ludność sowiecka udzieliły mu pomocy.

Aresztowania Żydów „trockistów" w Birobidżanie

TYLŻA (Pat). Z Kowna donoszą: otrzymano tu wiadomość, iż władze sowieckie aresztowały w Birobidżanie wiele osób spośród emigrantów żydowskich z Litwy, pod zarzutem sprzyjania ruchowi trockistowskiemu. Wiadomość ta wywołała wśród Żydów litewskich duże zaniepokojenie.

W łonie rządu w Madrycie niesnaski

Oddziały broniące San Sebastian rozbite?

Z Madrytu donoszą, że przybyły tam silne oddziały katalońskie. W łonie rządu panują niesnaski. Rząd traci wszelki autorytet. Lotnictwo narodowe ponownie bombardowało objekty wojskowe w stolicy. W zbombardowanych koszarach poniosło śmierć 250 milicjantów. Na dworcach kolejowych powstała panika. Lotnictwo rządowe nie stawia oporu samolotom narodowym, bombardującym Madryt.

BURGOS (Pat) Wojska narodowe podczas dzisiejszych operacyj posunęły się o 10 mil w kierunku Madrytu. Pod czas walki zmuszono do lądowania 10 samolotów rządowych.

HENDAYE (Pat) — Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości oddziały broniące San Sebastian zostały rozbite. Wojska rządowe rozpoczęły ewakuację.

Katalonja odmówiła przysłania posiłków Madrytowi

SEWILLA (Pat). Celem wzmocnienia obrony stolicy rząd madrycki zażądał niezwłocznego przysłania posiłków. Rząd kataloński odmówił jednak, gdyż wszystkie jego oddziały rozmieszczone są na poszczególnych frontach Katalonji.

Samoloty powstańcze znowu bombardowały Walencję.

Milicja rozstrzelała urzędnika ambasady portugalskiej

LIZBONA (Pat) — Według wiadomości z Madrytu w czasie przenoszenia agend ambasady portugalskiej do Alicante doszło do poważnego zajścia. Do ambasady wtargnął oddział milicji a gdy jeden z funkcjonarjuszów hiszpańskich ambasady usiłował przeciwstawić się, został aresztowany i rozstrzelany. Milicjanci zażądali od charge d'affaires wydania dokumentów ambasady, a wobec odmowy siłą wdarli się do biur.

Rada ministrów prosi o ułaskawienie

MADRYT (Pat). Rada ministrów postanowiła zwrócić się do Prezydenta Republiki o ułaskawienie Jose Menguera, skazanego na śmierć przez trybunał ludowy w Almeria. Jose Menguera brał udział w ruchu powstańczym. Syn jego walczy w szeregach armji rządowej.

Najlepsze wojska rządowe na froncie Talavera

SEWILLA (Pat) — Gen. de Llano oświadczył że Largo Caballero wydał polecenie, aby najlepsze oddziały zostały skierowane na front Talavera, celem dokonania decydującego uderzenia na kolumnę płk. Yague.

Przygotowania do obrony Madrytu

TENERIFFA (Pat) Krążownik „Miguel", który schronił się w porcie Malaga, został opuszczony przez załogę.

Gen. Franco oświadczył, że rząd czyni przygotowania do obrony Madrytu 5 tysięcy milicjantów przybyło do stolicy z Barcelony.

Na froncie Guadarrama wojska powstańcze posuwają się naprzód. Wojska rządowe straciły 79 zabitych i pozostawiły na placu boju 4 działa.

Koło Trubia koncentracja wojsk rządowych została udaremniona z wielkiemi dla nich stratami.

Na froncie Talavera kolumna wojsk rządowych została odrzucona ponad 10 klm. w kierunku Madrytu.

Eskadry samolotów powstańczych zbombardowały San Sebastian, Santander, Walencję, Cartagenę, Malagę, objekty wojskowe na północ od Kordoby oraz miejscowość Retarares koło Madrytu.

W Oviedo epidemja gorączki tyfoidalnej

MADRYT (Pat) — Ministerstwo wojny ogłosiło wczoraj o godz. 22 następujący komunikat: Akcja naszej artylerji i lotnictwa prowadzona jest nadal w rejonie Oviedo, gdzie wybuchła epidemja gorączki tyfoidalnej, zwiększając demoralizację garnizonu miasta. Wczoraj zmarły 72 osoby. Wielu chłopów i żołnierzy powstańczych ucieka na nasze linje. Na froncie aragońskim kolumna, która wyszła z Walencji i maszeruje na Teruel posuwa się naprzód nie spotykając oporu. We wszystkich miejscowościach, które zajęła ta kolumna przywrócono władze legalne. Na południu kolumna operująca w rejonie Montoro posunęła się o 3 klm. naprzód, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty Duch wojsk naszych w tym rejonie coraz lepszy. Na odcinku Guadix wojska rządowe odniosły również szereg sukcesów, zajęte zostały ważne punkty w Sierra Nevada. Akcja pod Talavera del Tajo trwa nadal. Nasze samoloty rzuciły tam szereg bomb i wywołały liczne pożary. Wojska powstańcze cofnęły się z Peregrinos opuszczając wzgórze Lokueron i pozostawiając wielką ilość broni i amunicji. Samoloty rządowe bombardowały pozycje powstańcze w Antequera na północ od Malagi.

Walki 10 km. od Huesca

SEWILLA (Pat) — Gen. Llano zdementował przez radjo wiadomości pochodzące z Madrytu o tem, jakoby Huesca była całkowicie zajęta przez wojska rządowe i że walki toczą się w odległości ponad 10 klm od miasta.

W pałacu Alcazar leżą niepogrzebane trupy

MADRYT (Pat) — Ks. Camarasa, który udał się wczoraj do Alkazaru, wyszedł stamtąd po 2 godzinach i odbył niezwłocznie rozmowę z dowództwem wojsk rządowych, oblegających Alkazar. Ksiądz ten odprawił w Alkazarze mszę świętą ochrzcił dwoje dzieci; udzielił komunji kilku osobom. W uwzględnieniu misji powierzonej mu przez władze rządowe, ksiądz zwrócił się do oblężonych, aby pozwolili wyjść kobietom, dzieciom, starcom i zakładnikom.

Dowódca powstańców płk. Moscardo odmówił kategorycznie, oświadczając, iż wszyscy oni wolą umrzeć w Alkazarze. Jednakże oblężeni mają zebrać się nocą dla powzięcia ostatecznej decyzji. Ksiądz Camarasa dodał, iż Alkazar w środku przedstawia widok o wiele bardziej smutny niż wyobraźnia ludzka może sobie przedstawić. Zwłoki poległych leżą nie pogrzebane.

W Bilbao tak jak w San Sebastian

BILBAO (Pat) — Sytuacja w Bilbao podobna jest do sytuacji w San Sebastian. Życie napozór płynie normalnie. W Bilbao znajduje się obecnie 3850 jeńców, którzy mają być podobno wymienieni na jeńców znajdujących się u powstańców. W mieście odczuwa się pewien brak środków żywności.

Dziennikarze muszą dogodzić obu stronom...

BURGOS (Pat) — Biuro prasowe rządu narodowego w Burgos wydało komunikat do dziennikarzy, w którym jest mowa o surowych sankcjach przeciw specjalnym korespondentom dzienników, które nadal będą nazywały wojska narodowe „buntownikami lub powstańcami", a wojska rządowe „lojalnymi".

LONDYN (Pat) — Agencja Reutera donosi z San Sebastian, że w dniu wczorajszym około 30 dziennikarzy zagranicznych przybyłych do tego miasta, uległo zatrzymaniu przez milicję czerwoną. Dziennikarz francuski, którego podejrzewano o sprzyjanie powstańcom, osadzony został w areszcie, skąd zwolniono go dopiero po energicznej interwencji ambasadora francuskiego. W związku z tym incydentem gubernator przyjął dziennikarzy zagranicznych i uprzedził ich, że na przyszłość stosowane będą surowe sankcje przeciwko tym dziennikarzom, których działalność będzie dowodziła, że są wrogami hiszpańskiego Frontu Ludowego.

—(:)—

Strajk w Marsylji rozszerza się

MARSYLJA (Pat) W dniu dzisiejszym strajk rozszerzył się na dalsze przedsiębiorstwa. W jednej z fabryk, gdzie robotnicy postanowili powrócić do pracy, wydarzyły się krwawe starcia, przyczem niektórzy robotnicy odnieśli rany przed przybyciem policji. Delegaci metalowców zgodzili się na arbitraż, który został odrzucony przez przedsiębiorców. Widoki na likwidację konfliktu w przemyśle marsylskim są bardzo nikłe.

Min. Bastid w Warszawie



WARSZAWA (Pat) Przebywający w Warszawie francuski minister przemysłu i handlu Bastid złożył bilety wizytowe p. Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Śmigłemu Rydzowi oraz złożył wizyty p. premjerowi gen. Sławoj Składkowskiemu, p. wicepremjerowi inż. Kwiatkowskiemu, p. ministrowi komunikacji Ulrychowi oraz wpisał się w księdze audjencjonalnej na Zamku. Skolei p. premjer i panowie ministrowie rewizytowali p. ministra Bastida. O godz. 13 p. minister Bastid podejmowany był wraz z osobami przybyłemi z nim z Paryża śniadaniem przez komitet wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego z prezesem Związku Izb Przemysłowo - Handlowych Klarnerem na czele. W śniadaniu wzięli udział p. minister przemysłu i handlu Roman, ambasador Francji Noel, wiceministrowie Lechnicki, Sokołowski i Rose, b. minister W. Jędrzejewicz, wyżsi urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu i inni.

O godz. 15.30 p. minister Bastid z otoczeniem w towarzystwie p. ministra Romana, ambasadora Noela, wiceministrów Lechnickiego i Sokołowskiego i Rosego i b. min. Jędrzejewicza zwiedził wystawę przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

WARSZAWA (Pat) Dziś wieczorem ambasador Francji Noel wydał obiad z okazji pobytu francuskiego ministra przemysłu i handlu Bastida.

W obiedzie wzięli udział wicepremjer inż. Kwiatkowski, min. przemysłu i handlu Roman, min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, p. min. komunikacji Ulrych, podsekretarze stanu Szembek, Lechnicki, Sokołowski, Rose, b. minister Jędrzejewicz oraz osoby ze sfer politycznych i przemysłowych.

Następnie w salonach ambasady francuskiej odbył się raut.

W niedzielę o godzinie 18.30 minister Bastid przyjmie w swych apartamentach w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy.

WARSZAWA (Pat) Dzisiaj w godzinach popołudniowych francuski minister przemysłu i handlu Paul Bastid złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Józefowi Beckowi.

Niemcy wygrali piąty etap różnicą zaledwie 3 sekund

Łódź (Pat). W sobotę odbył się przedostatni etap wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa na trasie Poznań — Łódź, długości 122 km. W Łodzi wyścig wywołał olbrzymie zainteresowanie i wszystkie ulice na trasie wyścigu były przepełnione przez tłumy. Z drużyny polskiej w tym etapie Zieliński odmówił startu, tłumacząc się brakiem odpowiedniej ramy do roweru na miejsce złamanej w poprzednim etapie. Wobec tego drużyna nasza startowała w jedenastkę.

W etapie tym znowu wygrali Niemcy, coprawda już tylko różnicą 3 sekund uzyskując czas 15:55:28,6, Polacy — 15:55:31,6. Józef Kapłak przybył na metę jako drugi, za Niemcem Oberbeck'iem.

Po pięciu etapach prowadzą Niemcy mając różnicę czasu 1 godz. 22 min. 51,4 sek.



Niemiecka drużyna kolarska.

Dwa rekordy światowe Walasiewiczówny we Lwowie

Wczoraj na zawodach lekkoatletycznych we Lwowie z udziałem naszych olimpijczyków oraz czołowych zawodników Lwowa, Stasia Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 80 metrów, uzyskując czas 9,5 s. (dotychczasowy rekord 9,6, również Walasiewiczówny). Również w biegu na 60 metrów Walasiewiczówna wyrównała dotychczasowy rekord świata 7,3 sek. Jak widzimy Walasiewiczówna znów jest u szczytu swej formy, niestety po Olimpjadzie.

Odpowiedź na „Sklerozę Kolejnictwa"

Pragnąłbym nie tyle z punktu widzenia Dyrektora Kolei, ile z punktu widzenia obywatelskiego służyć wyjaśnieniami w związku z artykułem w Nr. 248 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 10 września br. pod tytułem „Skleroza Kolejnictwa".

Z nieprzewidzianego wypadku konieczności poprawienia uszczelnienia pokrywy pompy powietrznej parowozu, zatrzymano pociąg na szlaku na minut 15. Wypadek ten dał powód autorowi artykułu, opierając się na zdaniu jednego z pasażerów, do wyciągnięcia wniosku o „sklerozie kolejnictwa" polskiego wogole, przytaczając wypadki 2-ch katastrof i upośledzenia Wileńszczyzny w rozkładach jazdy i taborze.

Jak w świetle faktów przedstawiają się sprawy podane w artykule? „Nie dawniej jak w niedzielę dnia 6 bm., pociąg odchodzący z Wilna do Mołodeczna przestał w polu koło przystanku Kiwiszki przeszło 40 minut z powodu zepsucia się lokomotywy". „Tabor obsługujący ten odcinek jest chyba najgorszy w Polsce".

Dane zaś urzędowe: „Dnia 6 września rb. poc. pod Nr. 411 został zatrzymany przez maszynistę na szlaku koło przystanku Kiwiszki (między st. st. N. Wilejka — Kiena) z powodu zauważenia przez maszynistę przeparowania pokrywy pompy powietrznej. Maszynista przystąpił do naprawy pokrywy i przetrzymał pociąg 15 minut. W dalszej drodze do Królewszczyzny pociąg nadrobił opóźnienie, które w Królewszczyźnie wyraziło się w 12 minutach opóźnienia. W drodze powrotnej pociąg przebył całą drogę bez opóźnień, przybywając do Wilna o czasie.

Pociąg 411 jest pociągiem zastępczym pociągu motorowego, utrzymując tym szybkość poc. motorowego.

Wagony na linjach drugorzędnych w zasadzie są dwu i trzy osiowe. W pociągu Nr. 411 przeważnie są wagony pulmanowskie".

Wynika, że pociąg nie stał przeszło 40 minut i że tabor na tym odcinku składa się albo z motorowych wagonów, albo z wagonów dwu lub trzy osiowych, a w tym pociągu przeważnie z wagonów pulmanowskich (pociąg zastępczy motorowego). Co do taboru wagonowego, dotyczy to i taboru parowozowego, to za wyjątkiem taborów w pociągach luksusowych i szybkobieżnych — Dyrekcja Wileńska, posiadająca najmniejszy ruch w Polsce i dająca z tego powodu deficyty, nie posiada w takiej ilości odpowiedniego taboru, jak w innych Dyrekcjach, aby wszystkie linje obsłużyć taborem doborowym. Zresztą nie posiadają tego i inne Dyrekcje, gdyż wszystkim są wiadome te tytaniczne wysiłki kolejnictwa polskiego w sprawie polepszenia stanu taboru, który odziedziczyliśmy po zaborcach w stanie niżej opłakanego. Włożyło Państwo już wiele miljonów w polepszenie, wkłada nowe miljony, ale wiele lat jeszcze upłynie, aby zadowolić każdego. Znamy nasze położenie finansowe i musimy zrozumieć, że dopokąd nie zużytkujemy spadku po zaborcach, dopokąd w trybie nadnormalnym nie odnowimy całkowicie w naszych fabrykach budowanego taboru, liczyć się ze stanem faktycznym musimy.

Wysiłki Dyrekcji, aby otrzymać nowe wagony i parowozy, stale są czynione i kto pamięta lata ubiegłe, musi przyznać, że kolejnictwo idzie w tym kierunku w Dyrekcji Wileńskiej z postępem, na jaki stać Państwo. Ruch pasażerski w ostatnich 2-ch latach uległ polepszeniu. Dla przykładu podać można: 1) przydział dla DO.K.P. Wilno wagonów motorowych. Dało to możność rozwinąć częstotliwość ruchu podmiejskiego w węźle wileńskim, możność wprowadzenia trzeciej pary pociągów dodatkowych do Królewszczyzny przez Mołodeczno i do Królewszczyzny przez Podbrodzie, 2) uzyskano znaczne skrócenie przejazdu na odcinku Wilno — Królewszczyzna — pociąg parowozowy Wilno — Królewszczyzna idzie 7 godz., motorowy tylko 4 godz. 22 min., 3) przedtem z poc. Nr. 713 czekało się w Wilnie na pociąg do Królewszczyzny 4 godz. 30 min., obecnie zawdzięczając pociągowi motorowemu tylko 53 min.; również i w powrotnym kierunku przedtem 7 godz., obecnie 1 godz., 4) przyśpieszono od 1 lipca o prawie godzinę bieg pociągu pośpiesznego na linji Wilno — Warszawa i t. p.

Co do opóźnień pociągów, to spowodowane są one w większości wypadków z przyczyn niezależnych od Kolei, a mianowicie przez Urzędy Celne przy rewizji dewiz zagranicznych, a ponadto w okresie letnim ostrzeżeniami z powodu robót kapitalnych na szlaku, jak np. budową lub przebudową mostów, wiaduktów (wiadukt pod torami koło Nowo Wilejki) lub wreszcie naprawą główną toru na szlaku oraz wzmożoną pracą kolejnictwa podczas manewrów letnich, gdy powiększa się ruch pociągów wojskowych.

Mimo to, jak wykazują dane statyczne, opóźnienia pociągów z powodu najrozmaitszych przyczyn — nie odbiegają od pewnych najczęściej nieprzewidzianych wypadków, które mimo wszystkie ostrożności zdarzać się muszą. Wypadków zepsucia się parowozów w porównaniu z rokiem ubiegłym nie mamy na terenie Wileńskiej Dyrekcji w takiej ilości, aby sądzić o jakimkolwiek katastrofalnym stanie kolejnictwa. Normy zwykłej wypadków nie tylko nie przekraczamy, ale w pewnych okresach mamy ich mniej. W ostatnich miesiącach (kwiecień — lipiec) mieliśmy o jeden wypadek mniej — było 19, jest 18. Ilość katastrof tak samo się zmniejsza w porównaniu z latami ubiegłemi.

Katastrofa nad Borkami miała miejsce 7 stycznia 1936 r. Przyczyną wypadku było rozłączenie szyn przez nieustalonych sprawców. Wzmocniono ochronę torów przez straż kolejową i choć zdarzają się wypadki złej woli — katastrof z tego powodu nie było. Często, np. zdarzają się wypadki, że na torach lub przejazdach przeważnie pastusi młodsi lub dzieci podkładają kamienie — dochodzenia stwierdzają, że działa tu często nie zła wola, a kompletne niezdawanie sobie sprawy przez ludność wogóle, a dzieci w szczególności z rezultatów „prób, czy pociąg kamienie rozbije".

Ostatnia katastrofa „dzikiej lokomotywy" wynikła przez przekroczenie zasadniczego przepisu, że parowóz musi być obsługiwany przez dwuch pracowników. Wszelkie tłumaczenia, że trzeba dodawać umyślnego pracownika dla przekładania zwrotnic, w danym wypadku, gdy ruch jest tak obliczony, że obsługa ma zbytek czasu na prowadzenie parowozu, nie ma jakichkolwiek podstaw. Wszędzie tam, gdzie istnieje jakakolwiek potrzeba wzmożenia czy to personelu obsługującego, czy zabezpieczenia, nigdy się oszczędności nie robi i robić nie będzie. Gdy tylko jest jakakolwiek możliwość niebezpieczeństwa ruchu, wzmaga się czujność, dodaje się pracowników, zarządza się środki technicznego zabezpieczenia, jak np. przy przebudowie wiaduktu pod Nowo Wilejką, gdzie pociągi przechodzą z pilotem. W takich wypadkach nieobecność pilota może wywołać niebezpieczeństwo, jak nieobecność maszynisty na parowozie, który wbrew przepisom powierzył parowóz tylko jednemu pomocnikowi — może wywołać katastrofę. Tyle w świetle faktów.

A z punktu widzenia obywatelskiego, szanując czujność autora artykułu, nie mogę nie wypowiedzieć słów paru, które z innego punktu, ale także z punktu troski o dobro Państwa i społeczeństwa nasunęły mi się po przeczytaniu „Sklerozy Kolejnictwa".

Asumpt do ostrej i nieuzasadnionej krytyki dali według autora Pan Major i Pan Kapral Wojska Polskiego.

Każdy sądzi według siebie i według swej sfery.

„Inaczej ujmuje rzecz major, inaczej kapral. Każdy zapewne ma trochę racji" — wnioskuje autor.

Przeciwko zdrowej krytyce i opartemu na faktach wyciąganiu wniosków nie tylko nikt protestować nie może, ale odwrotnie — odwczuwa się wdzięczność za pomoc prasy, oświetlającej pewne niedomagania, których uniknąć możnaby było przy odpowiedniem nastawieniu nie tylko władz ale i społeczeństwa.

Artykuł, niestety, pomimo dobrej woli autora nie tylko nie daje nam materjału do normowania wzajemnego zrozumienia, ale przeciwnie alarmuje władze i społeczeństwo na podstawie faktów, których uniknąć w pewnych wypadkach nigdy się nie da nawet przy przedsięwzięciu albo najdalej idących ostrożności albo największej rozrzutności materjalnej.

Gdyby autor oparł swe wnioski na zaczerpniętych u źródła wiadomościach, może nie polegałby na zdaniu Pana Majora ani tembardziej nie przytaczałby karygodnych epitetów bardzo rzadkiego w Wojsku okazu kaprala, który pozwolił sobie na nazwanie od „takich synów" jednego z tych najdzielniejszych pracowników Kolei, jakimi są w czambuł wzięci, za znikomymi wyjątkami, maszyniści kolejowi.

I niech szczęśliwym będzie „Pan Kapral", że uważny maszynista, którego prawdopodobnie więcej zabolał fakt niespodziewanego zepsucia się parowozu, aniżeli obraza, nie żądał nazwiska „rycerza". Znam wojskowych i rozumiem, jak bolą ich fakty nietaktownego zachowania się naszych dzielnych „prawdziwych rycerzy. Za „takie uwagi" nie otrzymałby pan kapral pochwały.

Pan Major zaś, gdyby znał całokształt ciężkich zadań Kolejnictwa i widział wysiłki i dobrą wolę kolejarzy przy współpracy z Wojskiem, może innemi oczami spojrzałby na wypadek zepsucia się parowozu i raczej dopomógł do uspokojenia publiczności, a nie rzucał kamieniem w kolejnictwo polskie.

Proszę wierzyć, że nie dla polemiki lub obrony niedomagań kolejnictwa słowa te podać pragnę do wiadomości publicznej, a w imię dalszej współpracy z prasą, w imię dobra tego społeczeństwa, dla którego Koleje państwowe pracują.

Inż. Głazek.

Kronika Tygodniowa

Na marginesie wileńskiej czterolatki

Znajdujemy się niewątpliwie w przededniu nowej epoki. Urodzaj na wielolatki, jaki od pewnego czasu zapanował na świecie obdarzył i Wilno czteroletnim planem inwestycyjnym. — Poczwarka wileńska zacznie wreszcie zrzucać skórę. Miejmy nadzieję, że za cztery latka wyfrunie śliczny motylek.

Jeżeli... jeżeli warszawski Fundusz Pracy zatwierdzi... ale, czy zatwierdzi szepcze zaniepokojone Wilno? No, chyba napewno zatwierdzi! Wilno było zawsze dzieckiem grzecznem i posłusznem. Inne miasta brały pożyczki Ullenowskie i zwyczajne, asfaltowały się, betoniły się, a Wilenko ani mru. mru, „ot musi tylko ten asfalt przed Okręgowym"... cały grzech, a raczej 0,3 kilometra grzechu. Nie wielki grzech, trzeba przyznać. Ani pałac sportowy w Kielcach, ani Dyrekcja w Chełmie.

Trudno więc przypuszczać, ażeby Wilno było ukarane w Warszawie za to, że było solidne. Miejmy nadzieję, że rok 1937 wzniesie wielki fundament Nowej Epoki w życiu Ziemi Wileńskiej i jej stolicy. Hydroelektrownia w Szyłanach, nasza Porąbka, a raczej Rożnów, regulacja Wilenki, rzeźnia i chłodnia, mosty, szpitale, szkoły i tyle innych inicjatyw! Brawo, brawissimo!! Nareszcie zaczyna się szybsze tempo naszego rozwoju

* * *

Pozostawiając czcigodnym fachowcom Szyłany i bekony, zamierzam omówić turystyczną część czterolatki. Bardzo słusznie, że w czteroletnim planie wileńskim znalazła się budowa domu wycieczkowego. Miejmy nadzieję, że nie będzie tam tradycyjnych sienników, ale zato trochę Anglików. Trzeba trochę włożyć w turyzm, ażeby później miasto mogło ciągnąć z tego zyski. Synów Sparty niewielu jest pomiędzy turystami. Pluskiew nawet na Capri nie jest istotą turystyczno — przyciągająca.

Więc za dom wycieczkowy brawo, ale nie za jezdnie. Plan przywiduje tylko 4 kilometry rocznie nowych jezdni, to znaczy prawie dwa razy tyle co dotychczas. A ponieważ dotychczas było prawie zero, więc i dalej będzie prawie dwa zera.

Kostka kamienna w mieście przemysłowem, czy kopalnianem, jest przyjemnością, w Wilnie poważnym dochodem. Turyści, zwiedzający stare miasto nie mogą przemykać się pod murami gęsiego, jak hiszpańscy powstańcy. Muszą chodzić grupami po jezdni, jak na całym świecie. Jakże komuś kazać wykręcać nogi, cały dzień na kocich łbach?

Nasza rodzima żyła złota, zaułki starego miasta, zwłaszcza zaułki pomiędzy ul. św. Anny i Zamkową, powinny dostać kostkę jeszcze w tym roku. Wyporządnieć powinny jak najprędzej ul. Krolewska, Uniwersytecka, św. Ignacego, Plac Napoleona, Skopówka no i oczywiście ul. Mickiewicza. Przepiękną Baksztę warto by wyłożyć, jakiemiś dużemi kamiennemi płytami. — Plac Katedralny wysypać bodaj grubym żwirem.

* * *

Od czasu do czasu wybucha w Wilnie mała, ale burzliwa wojenka z drzewami. Byłoby o wiele lepiej, gdyby raczej wybuchła wojna z płotami. Ach ten parkan wileński! Tu potrzebna jest jakaś bojówka, któraby łamała płoty i paliła je na rogach ulic, jak gdzieindziej książki. Tutaj potrzebny jest fundusik na stworzenie nowej gałęzi przemysłu, sztachet, czy żywopłotów! Dopóki będzie istniał sławetny parkan, jak niedaleko szukając na Placu Katedralnym na nic są wszelkie kostki, asfalty, czy klinkiery. Wilno będzie zawsze przypominało 5-ciotysięczne miasteczko.

Z 10-ciomiljonowego Funduszu Czterolatki wartoby uszczknąć chociaż 10 tysięcy na szereg nagrod za najbardziej estetyczny domek na przedmieściu. O ile wiem kilka miast już te nagrody wprowadziło. Wilno posiada bezsprzecznie najpiękniejsze przedmieścia w Polsce. Ucywilizowanie naszych przedmieść byłoby wielkim walorem estetycznym.

Ostateczne uporządkowanie Altarji da w rezultacie jeden z najpiękniejszych parków w Polsce. Przy regulacji Wilenki możnaby ostatecznie pozbyć się Sofjanik. Niema sensu konserwować tę dzielnicę prostytucji i zbrodni w samem sercu miasta. Plac do zabaw dziecinnych po zburzeniu kamieniczek i ruder, będzie rzeczą znacznie pożyteczniejszą.

Po skończeniu czterolatki pierwszej, będzie oczywiście i druga. Otóż może raczej pod adresem tej drugiej, niż tej pierwszej, należałoby wyrazić życzenie przymusowej likwidacji wszelkich ruder. Rudera jest gospodarstwem miejskiem, źle zagospodarowanem i powinna ulec wywłaszczeniu. Pocóż rozciągać miasto, tworzyć nowe ulice, oświetlać je, jeżeli wszędzie jest tyle ziemi źle zagospodarowanej. Pole dla inicjatywy prawotwórczej niezmiernie doniosłe.

Uwagi te nie umniejszają radości, jaką każdy mieszkaniec musi czuć na myśl o Wielkim Czteroletnim Planie Inwestycyjnym. Magistrat jest w każdym kraju takim Hamanem, na którego się krzyczy... ale trzeba przyznać bezstronnie, że dziś należą mu się słowa uznania. Fundusz Pracy powinien otrzymać również porcję podzięki jeżeli plan ten całkowicie zatwierdzi.

K. LECZYCKI.

P. S. ...a propos nie budżetu czterolatek ale zwyczajnego. Wyszlijcie robotników na Górę Zamkową. Niech wytną trochę gałęzi. Nic nie widać.

Poczta usprawnia swą działalność
Zjazd naczelników pocztowych

Onegdaj rozpoczęły się obrady zjazdu naczelników urzędów obwodowych i rejonowych wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. W zjeździe bierze udział 32 naczelników i rejonowych z prowincji, naczelnicy urzędów z Wilna, przedstawiciele dyrekcji oraz delegacja ministerstwa poczt i telegrafów. Obradom przewodniczy dyr. Nowicki.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów, informujących naczelników urzędów pocztowych o nowych obowiązkach, które nałożyła na nich nowa organizacja służby pocztowej, mająca na celu dalsze usprawnienie działalności poczty polskiej.

Onegdaj i wczoraj odbyły się w lokalu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej obrady naczelników urzędów obwodowych)pocztowych) — dziś zaś w lokalu dyrekcji Poczt będą obradowali naczelnicy urzędów rejonowych (telefoniczno—telegraficznych.

Uczestnicy zjazdu w pierwszym dniu po mszy w Ostrejbramie złożyli hołd Sercu Marszałka na Rosie, składając wieniec na płycie Mauzoleum.

Znamię czasu...

Jeden z dzienników wiedeńskich podaje taką charakterystyczną dla naszych czasów notatkę. Pewna elegancka, w bliskości ringów, położona ulica Wiednia tem się spośród innych wyróżnia, że w kilkunastu pałacowych jej domach mieszkańcy posiadają 65 starannie utrzymanych psów, niema natomiast ani jednego dziecka... Zaiste, bogate mieszczaństwo wiedeńskie „chodzi na psy“.

Kulturalny gość

Mówią o postępie, ż. k...... go zahamował, że powrót do przedpotopowych form życia itp. A jednak niektóre dziedziny postęp przejawiają. Ot naprzykład radjo. Jeszcze parę lat temu gdzieś hen, na Zwierzyńcu, w maciupkim domku dwadzieścia osób deptało sobie po piętach do jednego może mikrofonu wszyscy mówić musieli. A dziś jak? Na Mickiewicza ulicy dom sobie zajęli, każda osoba pokój sobie specjalny ma, telefony, ubikacje z wentylacją, woźni w mundurach. I herbatę wszyscy na śniadanie darmo dostają. Tylko cukier swój muszą przynosić. Kultura nie byle co.

A dlatego przypominało mi się radjo, że znajomy mój krzesło pani Fordasikiewiczowej połamał. Ładne, wiedeńskie krzesło. Żeby nowe, to i 11 złotych można dać. Tylko, że pani Fordasikiewiczowa używane kupiła. A znajomy mój nie żaden raptus, człowiek spokojny, utalentowany, za przeproszeniem, literat. A wszystko poszło z tego, że do radja jego literacki kawałek przyjęli. „O sytuacji na rynku drzewnym“ napisał, to jego w radjo raz po raz zapraszać zaczęli. To próba głosu, to reżyserja, to znowu, żeby już przez mikrofon przeczytał o tej sytuacji. I w gazecie stało, że tego i tego dnia o tej godzinie jego odczyt. Oni tam już na reklamę nie żałują. To pani Fordasikiewiczowa bardzo ciekawa była poznać tego mego znajomego.

— Przyprowadź — powiada do mnie — panie Leon, tego autora. Strasznie autorów poznawać lubię. Zawsze kulturalny człowiek, o wszystkiem pogadać można.

— Dobra — powiadam — przyprowadzę, herbatkę niech kochana pani przygotuje.

Poszedłem do autora, mówię tak i tak. Zgodził się, bardzo dobroduszny człowiek. Pani Fordasikiewiczowa herbatką częstuje, placek śliwkowy zrobiła.

— Pan — pyta jego — do radja pisuje?

— Tak, w miarę możliwości ze sobą współpracujemy.

— To — mówi Fordasikiewiczowa — moja córeczka wiersze deklamuje, jak artystka urodzona. Żeby ją tam kiedy pan zaprowadził, niech co do mikrofonu tego powie. I zagrać na fortepjanie może. Taka już uczona.

— Trudno będzie — mówi autor — to wcale nie odemnie zależy.

— Dla chcącego nietrudno — mowi Fordasikiewiczowa, ale dała spokój i z innej beczki zaczyna.

— Wie pan co, moja ciocia na Litwie mieszka...

— Bardzo mi przyjemnie.

— Więc ja sobie myślę — Fordasikiewiczowa powiada, — że pan może będzie mógł podczas swojej audycji powiedzieć do mikrofonu: „Ciociu Karolciu, Marcysia i Staś zdrowi. Mańka wyszła zamąż“. Ona tam radja polskiego słucha, to usłyszy.

— Nie da się — tłumaczy autor — na zbity pysk by mnie ze studja wyleli.

— Dla siebie toby pan zrobił, a dla dobrych znajomych to niełaska. Panie autorze, kilka słów tylko, o Mańce można nie mówić.

Ale autor zauporzył się. Nie i nie. To pani Fordasikiewiczowa pomilczała trochę i pyta:

— A konkurs radjowy?

— Nie wiem — na to autor — może jest jaki. Nie słyszałem.

— Nie ukrywaj pan. Wy tam w radjo wszystko wiecie, jakie tego konkursu rozwiązanie komu jaka nagroda. Ot po znajomości nie mógłby pan mnie powiedzieć?

— Tak i tak — mówi autor. — Konkurs w tajemnicy, nikt nie wie, nagrody temu, kto zasłuży.

Ale Fordasikiewiczowa nie wierzy. Patrzy na mnie, jakby mówiła:

— Do niczego ten twój gość, panie Leonie.

Aż raptem ożywiła się:

— Ale radjo to pan mnie naprawi, prawda? Był monter, mówił, że uziemienie niedobre...

Niewinnie zapytała i nic w tem takiego nie było. A ten literat jak nie zerwie się z krzesła, jak nie chwyci to samo krzesło i trach o ziemię.

— Czy ja monter — krzyczy — czy czystej sztuce w radjo służę? Czy pani mnie dla kulturalnej rozmowy pur pase le tan zaprosiła, czy z chęci brudnego zysku?

— Ja — mówi — nie przyzwyczajony, żeby mnie do takiej roboty przymuszano. Być może ja się wcale na tem nie znam.

I jak zaczął gadać, to awanturował się do tego czasu póki pani Fordasikiewiczowa imbryk z wrzątkiem jemu na szluczkowe spodnie wylała.

A teraz biedaczka w strachu, że autor wszystko w radjo opisze.

LEON MŁODZIANEK.

Sytuacja na frontach Hiszpanji

Po siedmiu tygodniach wojny domowej w Hiszpanji ani powstańcy nie zajęli Madrytu, ani rządowcy nie stłumili powstania.

Od dawnych czasów, zasadnicza reguła strategji opiewa, że należy skoncentrować główne siły, w liczbie przeważającej siły nieprzyjaciela na tym odcinku frontu, który uważa się za główny i tam zadać nieprzyjacielowi decydującą porażkę.

Rozwój operacyj wojskowych w Hiszpanji pozwala stwierdzić, że generałowie powstańczy istotnie trzymają się tej reguły Natomiast nie da się tego z taką pewnością powiedzieć o rządowcach, o ile chodzi o ich ofenzywy.

Rządowcy nietylko oblegają Oviedo, upadek którego zapowiadali z samego początku kampanji, a które mimo tej zapowiedzi wciąż się trzyma, lecz również usiłują złamać opór powstańców na dwuch odległych od siebie frontach, mianowicie na linji Saragossa—Huesca na froncie aragońskim i na linji Kordoba—Grenada na południu. Ponad lokalne sukcesy akcja ta narazie się nie rozwija. Ofenzywy te mają zresztą w całokształcie wypadków raczej znaczenie drugorzędne. Oczywiście, gdyby rządowcom udało się zdobyć Kordobę, to sytuacja zmieniłaby się znacznie na ich korzyść. Umożliwiłoby to im atak wprost na Sewille, ośrodek akcji powstańczej na południu; ale na to przecie się nie zanosi.

Co ma na celu ofenzywa rządowców na linji Saragossa — Huesca nie jest łatwo odgadnąć. Może chodzi o odciążenie znajdujących się w rozpaczliwem położeniu sił rządowych na północnem wybrzeżu Hiszpanji? Może o dywersję we flank północnej armji powstańców? Ale i tu narazie rządowcy nie doczekali się poważnych sukcesów, mogących mieć zasadnicze znaczenie dla wyniku kampanji.

Również w okolicach Teruel, tej wyspy powstańczej, wysuniętej daleko na południe, rządowcom nie udaje się usunąć niebezpiecznego posterunku nieprzyjacielskiego. Natomiast powstańcom udało się przeprowadzić nader poważne operacje wojskowe z wynikiem pomyślnym.

Mniejsze znaczenie mają walki na północnem wybrzeżu. Oczywiście, powstańcom zależało na tem, by przedostać się do morza, jak to się stało w okolicach Irunu i otrzymać w swe ręce port na północnem wybrzeżu. Ale znacznie większe znaczenie mają operacje na południowy zachód od Madrytu.

Tu według wszelkiego prawdopodobieństwa dojdzie do bitwy decydującej, od której będzie zależał definitywny wynik kampanji. Ofenzywa powstańców na Madryt z północy nie udała się z powodu przeszkód terenowych, znacznie ułatwiających obronę.

W przełęczach górskich, na północ od Madrytu, skuteczna ofenzywa wymaga tak olbrzymiego sprzętu wojennego i takiej ilości żołnierza, że trudno przypuszczać, aby generał Mola miałby to wszystko do swojej dyspozycji. To też jego ofenzywa utknęła na martwem miejscu, tak samo zresztą, jak i ofenzywa rządowców przeciwko niemu.

Właśnie dlatego, że opanowanie Madrytu z północy było nie do pomyślenia, powstańcy zrealizowali inny plan kampanji, bardziej rozsądny. Mianowicie przerzucili znaczne siły z Marokka do Hiszpanji, rozpoczęli ofenzywę wzdłuż granicy portugalskiej, połączyli się z północną armją powstańczą w okolicach Meridy i rozpoczęli ofenzywę na Madryt z zachodu. Tu warunki terenowe nie stawiają znacznych przeszkód i tu rządowcy mogą polegać wyłącznie na sile żywej.

Powstańcy dostali się na szosę, która prowadzi do Madrytu od Talavery. Miasto to znajduje się w odległości 75 — 80 kilometrów od Madrytu. Tu może zapaść decyzja.

Mniejsze znaczenie mają operacje powstańcze koło Malagi. Malaga, jako ośrodek operacyj floty rządowej, miała znaczenie, dopóki powstańcy nie potrafili przerzucić znacznych sił do Hiszpanji na samolotach. Odtąd znaczenie jej zmalało. Generałowie powstańczy widocznie, zgodnie z zasadniczą regułą strategji, zrezygnowali z licznych zbędnych ofenzyw oznaczających tylko utrudnienie głównego posunięcia i rzucili główne swe siły na odcinek Orepesa — Talavera.. W każdym razie to byłaby jedynie słuszna taktyka w ich sytuacji.

Chyba i rządowcy, którzy do ostatniej chwili zbyt mało uwagi udzielali temu groźnemu odcinkowi południowo-zachodniemu zrozumieli, jakie znaczenie posiada właśnie ten odcinek. To też przerzucają wojska ze wszystkich stron na odcinek Talavera — Orepesa.

O ile w wojnie poajazdowej rządowcy dorównywują powstańcom, a może nawet przewyższają ich, o tyle wątpliwym wydaje się ich sukces w wielkiej bitwie, wymagającej żołnierza zdyscyplinowanego, świetnej organizacji służby łączności, wzorowej współpracy wszystkich rodzajów broni i wyśmienitego dowództwa. Pod tym względem zaś powstańcy chyba górują nad rządowcami. Dodać należy, że powstańcy znacznie lepiej są wyposażeni w broń, niż rządowcy. Upadek Irunu naprz. spowodowany był brakiem amunicji. Kilka tysięcy powstańców atakowało miasto. Ochotników wojskom rządowym nie zabrakło. Miały jednak tylko 800 karabinów do dyspozycji i bardzo mało nabojów.

Swego czasu rządowcy zapowiedzieli kontrofenzywę na Meridę, czyli na punkt zetknięcia południowej i północnej armji powstańców. Był to całkiem niezły pomysł, który należycie zrealizowany mógłby bardzo dać się we znaki powstańcom.

Ale o tej ofenzywie coś nie słychać.

Widocznie rządowcy nie czują się na siłach przeprowadzić taką wielką operację wojskową. A może był to świadomy fałszywy alarm, aby odciążyć armję rządową, operującą na linji Talavera — Oropesa?

ORTI.



Strajk nurków w Gdyni

W Gdyni wybuchł pierwszy w Polsce strajk nurków. Do Komisarjatu Rządu m. Gdyni zgłosili się nurkowie, pracujący w przedsiębiorstwie nurków Antoniego Sieji, z prośbą o interwencję w sprawie wypłacenia należnych im poborów.

Nurkowie zatrudnieni byli w przedsiębiorstwie Sieji nad wydobywaniem węgla z parowca norweskiego „Haray“, który w lutym 1934 roku zatonął na wysokości Helu. Sieja od dłuższego czasu nie wypłacał nurkom poborów.

Kanada wznawia stosunki handlowe z Sowietami

LONDYN (Pat)— Premjer kanadyjski Mackenzie King oznajmił dziś, że Kanada wznawia przyjazne stosunki handlowe z Sowietami. Jak wiadomo w r. 1931 Kanada i ZSRR zerwały stosunki handlowe i wprowadziły embargo na towary. Obecnie embargo zostało zniesione.

Goering marszałkiem lotnictwa?

PARYŻ (Pat) — „Le Matin" donosi za jedną z agencyj, iż gen. Goering ma być wkrótce mianowany marszałkiem lotnictwa.

Pielgrzymka kombatantów do Lourdes

LOURDES (Pat) — Z okazji międzynarodowej pielgrzymki b. kombatantów przybywają do Lourdes ze wszystkich stron Francji i z krajów zagranicznych grupy kombatantów, m. in. przybyła grupa niemiecka.

Liczba wyznawców religji mojżeszowej zmiejszyła się o 100 tys.

BERLIN (Pat) — Według danych wydawnictwa żydowskiego „Almanach des Schochen Verlages" liczba wyznawców religji mojżeszowej zmniejszyła się od roku 1933 o blisko 100 tysięcy. 83 tys. wyemigrowało, około 2 tys. wystąpiło ze związków religijnych. Pozostałe 14 tys. 500 przypada na nadwyżkę zgonów.

Zmiana polityki czeskiej w stosunku do Polski

po wizycie gen. Rydza-Śmigłego

BRATISLAVA (Pat) — Poseł Sidor, omawiając w „Slovaku" wizytę gen. Śmigłego Rydza we Francji, stwierdza, że po wizycie tej nastała w prasie czeskiej nagła zmiana. Dotychczas pisma czeskie prowadziły przeciwko Polsce bezwzględną kalumnjatorską kampanję. W kampanji tej poza prasą brała udział olbrzymia większość Czechów, począwszy od najniższych urzędników aż do najwyższych dygnitarzy państwowych. Kto się odważył zwrócić na to uwagę, narażał się na szykany i prześladowanie. Chodziło tu głównie o Słowaków, których Czesi chcieli zastraszyć, aby zaniechali dążeń do polepszenia stosunków z Polską, lecz przyjęli z entuzjazmem sojusz z Sowietami. Pos. Sidor przypomina, że gdy swego czasu wystąpił w parlamencie przeciwko antypolskiej nagonce, to min. Krofta powtórzył podejrzenie i zarzuty, wysuwane przez koła czeskie w stosunku do Polski.

Obecnie sytuacja jest jasna dla każdego. NA ARENIE POLITYKI EUROPEJSKIEJ WYSTĘPUJE POLSKA JAKO RZECZYWISTY OBROŃCA POKOJU. JEJ PLANY I DĄŻENIA SĄ JASNE I NIKT NIE DOJRZY W NICH ZAMIARÓW „ROZBIORU CZECHOSŁOWACJI".

Tworzenie wielkiej armji włosko - afrykańskiej

RZYM (Pat) — Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani pisze, że na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów omawiana będzie sprawa nowej organizacji wojskowej we Wschodniej Afryce włoskiej. Fantastyczne wiadomości, podane przez niektóre dzienniki zagraniczne na temat tworzenia wielkiej armji włosko—afrykańskiej znajdą całkowite zaprzeczenie w faktach. Według wiadomości pół urzędowych projekt, dotyczący nowej armji kolonjalnej przewidywać będzie tylko 64000 ludzi, z których jedną trzecią stanowić będą żołnierze metropolji.

RZYM (Pat) — Agencja Stefani podaje: Nowa organizacja wojskowa dla włoskiej Afryki Wschodniej przewiduje 17 brygad wojsk kolonjalnych, złożonych każda z 4 batalјonów. Wojska metropolji reprezentowane będą w nowej dywizji, zwanej „grenadjerzy sabaudzcy", która niebawem będzie utworzona. Jej miejscem postoju będzie Addis Abeba. Armja afrykańska składać się będzie z 13 batalјonów czarnych koszul oraz z oddziałów artylerji saperów i innych służb. Ogółem armja we Wschodniej Afryce włoskiej liczyć będzie 2000 oficerów w czynnej służbie, 500 oficerów zapasowych, 1800 podoficerów, 20 tys. żołnierzy z metropolji, 40 tys. żołnierzy kolonjalnych i 12 tys. zwierząt pociągowych. Ogółem więc siły liczące 64.300 ludzi na terytorjum 6 razy większem od Włoch można uważać za bardzo ograniczone.

RZYM (Pat). W Afryce Wschodniej, poza armją kolonjalną, zostanie zainstalowana 150-tysięczna armja zmilitaryzowanych robotników.

Tarcia między socjalistami a komunistami

(Od własnego korespondenta)

Paryż, we wrześniu.

Niejednokrotnie wspominaliśmy już tutaj o fermentach wewnątrz francuskiego „frontu ludowego". Miały one jednak miejsce dotychczas tylko pomiędzy prawem skrzydłem partji radykalnej a stronnictwami marksistowskiemi i ich właściwem podłożem był fakt, że pewna część deputowanych radykalnych (ok. 30) weszła do obecnej Izby nie przy poparciu „frontu ludowego", lecz dzięki głosom partyj „umiarkowanych". Echa tych fermentów można było odnaleźć na łamach prasy, ale — pomimo nadziei i życzeń prawicy — nie miały one dotychczas charakteru poważniejszych starć. Dopiero teraz, w łonie francuskiego „frontu ludowego" zaszły pewne incydenty, które mogą narazić na poważny szwank jedność tej formacji, a nawet — jeśli sprawa nie zostanie definitywnie załagodzona pociągnąć także bardziej poważne skutki na terenie parlamentu i rządu. Rzecz charakterystyczna, tym razem incydenty te zdarzyły się nie między radykałami, a grupami skrajnie lewicowemi, lecz — pomiędzy socjalistami a komunistami.

Zasadniczo, główną przyczyną rozdźwięku, jaki się zaznaczył pomiędzy rządem z jednej strony, a komunistami i Konfederacją Generalną Pracy z drugiej, były spory co do stanowiska, jakie powinna Francja zająć wobec wydarzeń hiszpańskich. Obok tego istniały również i in. przyczyny. Wśród socjalistów panuje oddawna pewne niezadowolenie spowodu zbyt dogodnej pozycji, w jakiej znajdują się komuniści z tego powodu, iż nie biorą oni oficjalnego udziału w obecnym rządzie. Naskutek tego samodzielna taktyka partji komunistycznej w stosunku do mas robotniczych budzi poważne obawy wśród socjalistów, którzy zdają sobie sprawę z tego, że taka akcja może poważnie zachwiać ich wpływami wśród mas robotniczych. Pomimo to socjaliści, nie chcąc wywoływać tarć w łonie „frontu ludowego" przez dłuższy czas, milcząco choć niechętnie zgadzali się na to. Pierwsze poważniejsze tarcia wyłoniły się dopiero po wyroku moskiewskim w procesie Zinowjewa i Kamieniewa. Demarche uczyniona przez II Międzynarodówkę w Moskwie została powitana w prasie sowieckiej i w komunistycznej „Humanité" szeregiem ataków pod adresem socjalistów. Dało to powód do pierwszych polemik prasowych pomiędzy komunistyczną „Humanité" a socjalistycznym „Populaire".

Głównym powodem ostatnich rozdźwięków stały się jednak wydarzenia hiszpańskie. Rząd „frontu ludowego" oddawna odczuwał pewne niezadowolenie spowodu ostrych kampanij prasowych organu komunistycznego na rzecz dostarczania broni „legalnemu rządowi hiszpańskiemu". Podobnie krępującą, a może nawet jeszcze bardziej przykrą, była kampanja prowadzona na łamach organu Konfederacji Generalnej Pracy — „Le Peuple".

W ciągu ostatnich dni komuniści przeszli jednak od kampanji prasowej do bezpośredniej akcji wśród robotników organizując dwa wielkie meetingi w „cyrku zimowym" i na placu Republiki. Równocześnie zaś, przy pomocy związków zawodowych, komuniści zaczęli zasypywać rząd szeregiem rezolucyj domagających się porzucenia zasady neutralności. Doszło nawet do tego, że w czasie obrad gabinetu premjer Blum musiał przyjąć delegację związku metalowców okręgu paryskiego, liczącego 230 tys. członków, która przybyła celem zapoznania rządu z treścią ostatnio powziętych uchwał. Na czele tej delegacji stał deputowany komunistyczny, mer miasta Billancourt — Costes.

Komuniści przeliczyli się jednak w swych rachubach. Celem ich akcji było wywarcie nacisku na rząd, a nie — zrywanie „frontu ludowego". Kierownicy partji komunistycznej spodziewali się, że rząd zagrożony w swych wpływach wśród mas robotniczych, ustąpi wobec tych żądań. Stało się jednak inaczej. — Premjer Blum z dużą odwagą cywilną nietylko nie cofnął się wobec tego nacisku, lecz nawet publicznie wyjaśnił powody, które skłaniają **rząd do zajmowania** tego rodzaju stanowiska. Równocześnie zaś na łamach prasy socjalistycznej pojawiło się szereg artykułów domagających się od komunistów, by o ile istotnie nie aprobują polityki rządu — mieli odwagę powzięcia jawnej i otwartej decyzji. Wraz z tem socjaliści skierowali też pod adresem komunistów jeszcze jedno pytanie: **Dlaczego zarzuty komunistów wymierzone są wyłącznie przeciw rządowi francuskiemu, a równocześnie wstydliwie przemilcza się fakt, że do inicjatywy francuskiej w sprawie zachowania neutralności wobec wydarzeń hiszpańskich przyłączył się także ZSRR? Dlaczegoż więc komuniści nie kierują tych samych zarzutów również pod adresem rządu sowieckiego? Zarówno socjaliści jak i radykali niedwuznacznie dali również do zrozumienia, że nie mogą się zgodzić** na tego rodzaju akcję **partji komunistycznej,** gdyż w istocie prowadzi ona tylko **do wojny europejskiej,** wojny właściwie prewencyjnej, **wywołanej naskutek obcych dyrektyw i niezgodnej z interesami Francji.**

Równocześnie premjer Blum uczynił demarche u kierowników Konfederacji Generalnej Pracy i odbył na ten temat rozmowę z sekretarzem tej organizacji i „szarą eminencją" obecnego życia politycznego Leonem Jouhaux. Nazajutrz po tej rozmowie organ Konfederacji „Le Peuple" zaczął się wycofywać ze swej kampanji przyznając, iż rząd może mieć słuszne powody, które skłaniają go do utrzymania zakazu wywozu broni do Hiszpanji.

W ten sposób dzięki stanowczości i energji został zażegnany ostatni zatarg. Nie można jednak jeszcze przewidzieć, jak zareagują, na dalszy dystans, komuniści. O ile bowiem obecnie nastąpiło pewne wycofanie się i odprężenie ze strony komunistów, o tyle nie można jednak jeszcze przewidzieć, czy będzie ono miało trwały charakter. Nie jest wykluczone, że komuniści wkrótce rozpoczną na nowo swoją pośrednią akcję przeciw rządowi i skorzystają z pierwszej pomyślnej sposobności. Wtedy zaś mogłoby to wywołać bardzo poważne skutki i doprowadzić nawet do zmiany obecnej formuły parlamentarnej rządu.

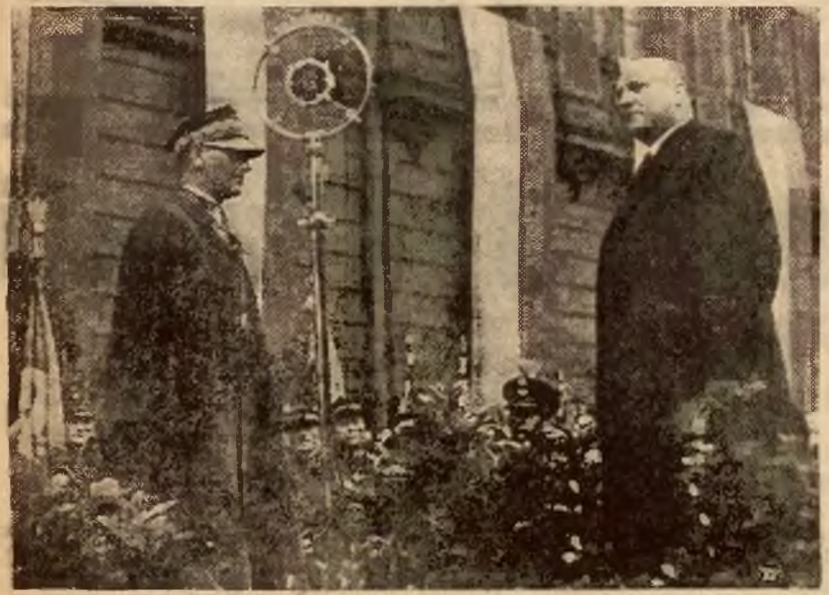
J. Brzękowski.

CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI

Powrót Naczelnego Wodza do kraju



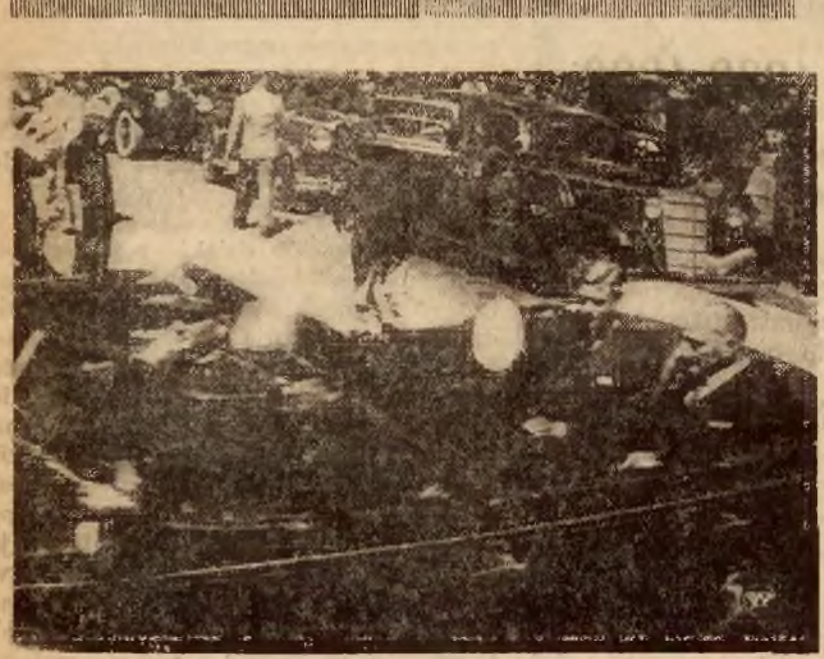
Na zdjęciu gen. Śmigły-Rydz po przybyciu do Warszawy przechodzi przed frontem generałów i oficerów zgromadzonych na dworcu.



Zdjęcie przedstawia moment powitania gen. Rydza-Śmigłego przez marszałka sejmu śląskiego dr. Grzesika na dworcu w Katowicach.



Zdjęcie przedstawia wzruszający i pełen bezpośredniości moment powitania gen. Śmigłego-Rydza przez dziatwę na stacji w Koluszkach.



Z podróży króla Edwarda VIII-go. W czasie swej podróży wakacyjnej, król Anglji Edward VIII zwiedził Stambuł, gdzie był podejmowany przez Prezydenta Turcji Kemala Ataturka. Na zdjęciu naszem król Edward i Prezydent Ataturk, w czasie przejażki samochodowej po ulicach Stambułu.



Zdjęcie przedstawia tłumy ludności Warszawy oczekujące przed dworcem głównym na przyjazd Naczelnego Wodza.



Na zdjęciu gen. Śmigły-Rydz wśród szpalerów organizacyj wojskowych i społecznych posuwa się w samochodzie ulicami miasta w kierunku swego mieszkania.



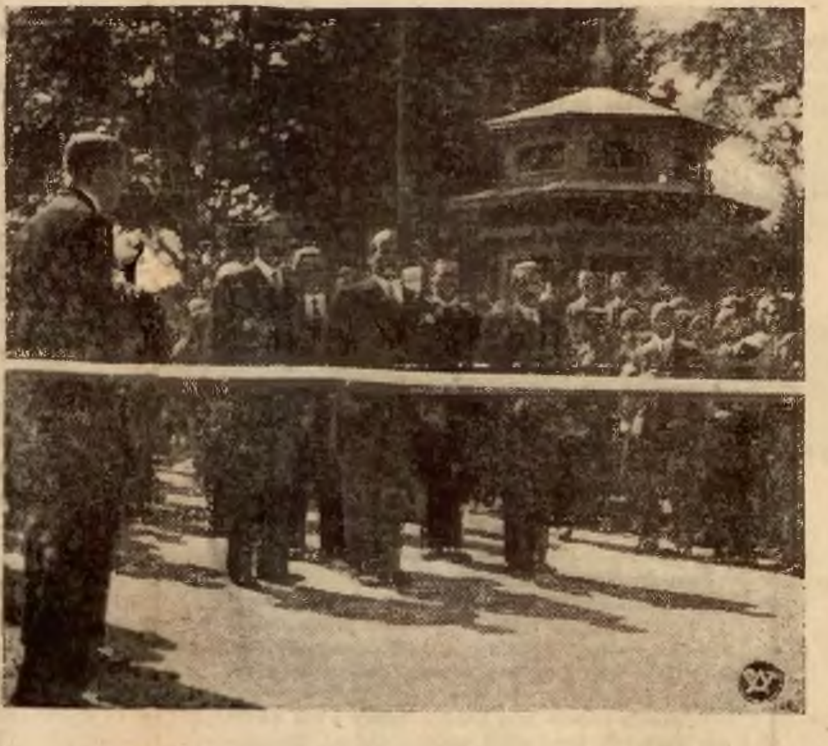
Zdjęcie przedstawia moment wręczania naczelnemu wodzowi na dworcu kolejowym w Częstochowie przez delegację ludności województwa kieleckiego wieńca ze zboża, jako symbolu pracy polskiej ludności rolniczej. Na zdjęciu widoczny wojewoda kielecki dr. Dziadosz.



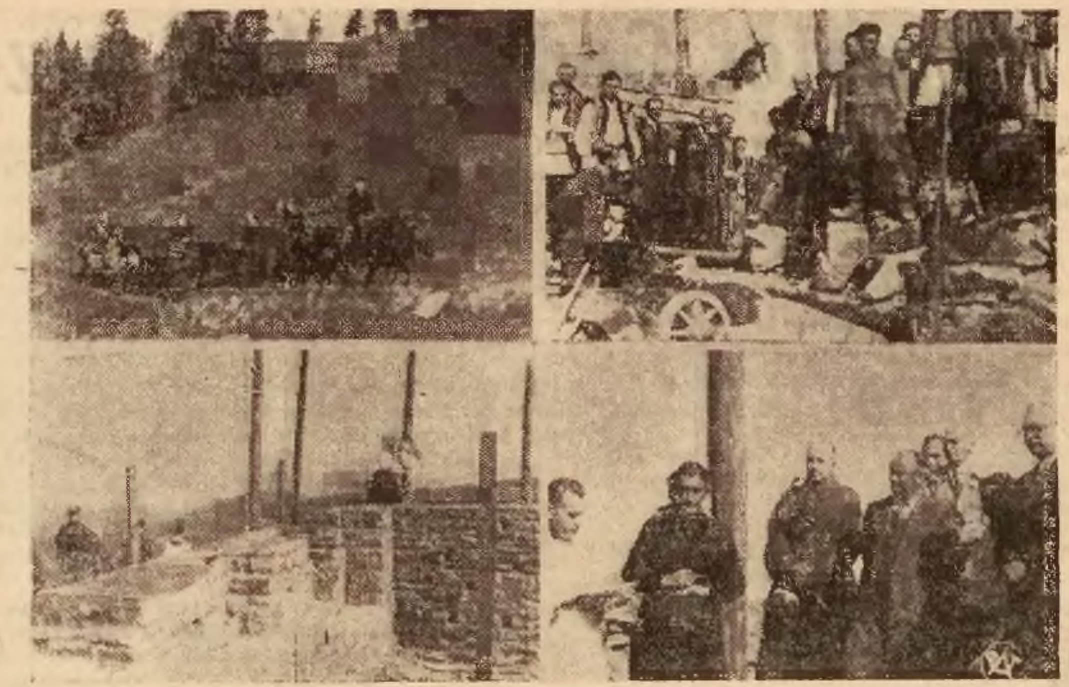
Król Edward w Wiedniu. Król Edward VIII został w Wiedniu powitany przed hotelem Bristol przez angielskiego posła Walforda Selby.



Na rzecz nieszczęśliwych niewidomych. W dniach 13 i 14 września odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej, organizowana przez Towarzystwo Opieki nad ociemniałymi zbiórka pieniężna na rzecz nieszczęśliwych niewidomych. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi prowadzi bowiem w Laskach pod Warszawą specjalne zakłady dla ociemniałych, otaczając ich racjonalną, umiejętnie zorganizowaną opieką, oraz dając naukę, wychowanie, wyszkolenie fachowe i pracę. W ten sposób Towarzystwo spełnia wielkie zadanie przetworzenia nieszczęśliwych ociemniałych na świadomych swoich celów i obowiązków członków społeczeństwa. Zdjęcie nasze przedstawia niewidome dziewczynki w czasie lekcji czytania w 7-o klasowej szkole powszechnej dla niewidomych.



XVI-e Targi Lwowskie otwarte! Zdjęcie przedstawia moment na chwilę przed otwarciem przez przedstawiciela Rządu ministra Przemysłu i Handlu Romana XVI-ych Targów Wschodnich we Lwowie. Na zdjęciu naszem minister Roman w towarzystwie wicemin. Rosego i wojewody Beliny-Prażmowskiego przed symboliczną wstęgą, którą za chwilę przetnie.



Obserwatorjum im. Marsz. Józefa Piłsudskiego na Pop Iwanie. Przed kilkoma dniami odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod wznoszone przez Zarząd L.O.P.P. Obserwatorjum Meteorologiczno-astronomiczne im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na najwyższym szczycie pasma górskiego Czarnohory Pop Iwanie o wysokości 2.022 mtr. Reprodukujemy fotomontaż przedstawiający: a) uczestnicy uroczystości wraz z przedstawicielami prasy udają się na kucykach huculskich na szczyt Pop Iwana· b) Robotnicy przy fundamentach nowego obserwatorjum. c) Fundamenty obserwatorjum w dniu uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego. d) Fragment z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego przez ks. prałata Paszkowskiego. Przemawia wicewojewoda Kaczmarczyk obok stoi delegat Ministra spraw Wojskowych płk. Heller.



Królewskie zaręczyny. Następczyni tronu Holandji Juljanna zaręczyła się z księciem Leopoldem Bernhard'em. Na zdjęciu narzeczeni, zaś w tyle widzimy królowę Holandji Wilhelminę.



Angielska Labour-Party wspomaga swoich kolegów w Hiszpanji. Angielska Labour-Party postanowiła raz w tygodniu wysyłać hiszpańskim wojskom rządowym narzędzia chirurgiczne jak i lekarstwa. Na zdjęciu sekretarz tej partji wybiera narzędzia, które będą przesłane do Hiszpanji.



Campo Mussolini. Reprodukujemy obelisk, wzniesiony ku czci Mussoliniego na olbrzymim Campo Mussolini, gdzie odbywają się rewje.



„Quen Mary" zdobyła błękitną wstęgę atlantyku. Na zdjęciu naszem najwspanialszy obok francuskiej „Normandie" okręt świata angielski „Queen Mary", który po zwycięskiej pierwszej podróży do Stanów Zjednoczonych, zawija do portu Southampton, zdobywszy błękitną wstęgę Atlantyku.

Kurator Godecki objął urzędowanie

W dniu 12 bm. przybył do Wilna i objął urzędowanie kurator okręgu szkolnego wileńskiego Marjan Bronisław Godecki. Kuratora powitali na dworcu kolejowym naczelnicy wydziałów kuratorjum i inspektor szkolny na m. Wilno. Z peronu przeszedł kurator przez salony recepcyjne dworca kolejowego, poczem bezpośrednio udał się na cmentarz Rossa, by złożyć hołd Duchowi Opiekuńczemu Wileńszczyzny.

Spotkanie się obu kuratorów, Szelągowskiego i Godeckiego, w obecności naczelników, wizytatorów i instruktorów kuratorjum odbyło się w serdecznej atmosferze.

Kurator Godecki w krótkiem przemówieniu oświadczył, że obejmując kierownictwo dalszego ciągu pracy oświatowej na tych ziemiach, docenia szczególną odpowiedzialność wynikającą z pełnienia obowiązków na ziemi umiłowanej przez Marszałka, na ziemi eksponowanej a jednocześnie stanowiącej bardzo ważną pozycję przyszłości rozwojowej Państwa. Podołać im będzie mógł, jeśli poczucie odpowiedzialności odnosić się będzie zarówno do jednostek jak i pracowników jako zespołu i jeśli zespół podporządkuje się wielkiemu celowi i idei z nim związanej. Praca na polu oświaty jest służbą idei a jej przedmiotem żywy człowiek. Na usługach realizacji idei stoją ustawy, rozporządzenia i działalność pracowników. Jako urzędnicy administracyjni pamiętać winniśmy, że we wszystkich poczynaniach musimy służyć wychowaniu młodzieży, dopomagać nauczycielstwu w jego odpowiedzialnej pracy, zespolić się w dążeniach ze społecznością rodziców i całem społeczeństwem przez opiekę nad placówkami społeczno — kulturalnemi. Program szczegółowy i jego metody kształtować się będą w codziennej pracy dla zaspokojenia potrzeb tych ziem.

Dalszym ciągiem deklaracji programowej był hołd złożony przez kuratora Godeckiego i urzędników kuratorjum Sercu Największego Wychowawcy Narodu na cmentarzu Rossa, — był to „meldunek objęcia placówki".

*

Marjan Bronisław Godecki urodził się w Warszawie w 1888 r., jest synem znanego artysty rzeźbiarza ś. p. Teofila Godeckiego.

Maturę uzyskał w Szkole Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy. W strajku szkolnym 1905 roku brał czynny udział. Studja wyższe odbywał w Leodjum, gdzie uzyskał dyplom kandydata nauk przyrodniczych. Brał żywy udział w życiu akademickiem młodzieży, należąc wówczas do ugrupowań socjalistycznych.

W roku 1912 rozpoczął pracę nauczycielską w szkołach średnich łomżyńskich a następnie od 1913 roku do 1925 roku pracował w Warszawie. Od 1915 roku pracuje w Sekcji Oświaty Pozaszkolnej Magistratu m. st. Warszawy jako prelegent, wykładający następnie jako kierownik działu uniwersytetu powszechnego. Od 1918 roku jako jeden z założycieli Instytutu Oświaty Dorosłych pracuje w tej instytucji jako kierownik lub przewodniczący zarządu.

W 1920 roku wstępuje jako ochotnik do wojska. W następnych latach bierze udział w pracach oświatowych wojska jako kierownik kursów oświatowych dla oficerów w ministerjum spraw wojskowych, następnie jako członek zarządu głównego Polskiego Białego Krzyża, a ostatnio prezes okręgu krakowskiego.

W różnych latach ogłasza prace i publikacje z zakresu oświaty pozaszkolnej. Jest jednym z członków założycieli, wykładających i kierowników działów Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej WWP. Wykłady zlecone z zakresu oświaty pozaszkolnej prowadził w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W 1928 r. zostaje powołany na stanowisko naczelnika wydziału oświaty pozaszkolnej ministerjum WR. i OP. W 1932 r. zostaje mianowany kuratorem okręgu szkolnego brzeskiego a ostatnie trzy lata był kuratorem okręgu szkolnego krakowskiego.

Ludzie którzy nie widzą

Jak wygląda zakład wychowawczy dla niewidomych

Gdy zwiedzamy nowoczesny zakład dla niewidomych np. zakład w Laskach pod Warszawą, nie poznamy odrazu, że gmach jest zbudowany na ten cel. Klasy słoneczne, jasne, ładne, wszystko przyjemne dla oka, sala teatralna, jak w stowarzyszeniach młodzieży, w pokoikach dla najmłodszych zabawki i lalki normalne, w zwykłych zresztą barwach. Zasadą bowiem jest, aby bez koniecznej potrzeby otoczenie niewidomych nie różniło się od otoczenia widzących. Niewidomy dowie się, jak co wygląda, uzupełni sobie brak widoku barw wiadomością o barwach. Ma on, gdy dorośnie, wejść w życie społeczeństwa widzących, więc musi być przystosowany do warunków życia tego społeczeństwa. Oto małe dzieci bawią się w piasku, robią babki i dołki, huśtają się, bawią się z psem czy królikami. Starsi chłopcy biegają, zmagają się, pompują wodę, gimnastykują się. Gdy któryś przyniósł z domu nawyk do mechanicznych, nieprzyjemnych, jakby nienormalnych ruchów, oducza się tego w szkole. W zakładzie jest dużo fortepianów i innych instrumentów muzycznych: gdy tylko dziecko okazuje jaki taki słuch muzyczny, uczy się je grać. Prawdziwem dobrodziejstwem jest radjo: niewidome dzieci mogą się zeń mnóstwo nauczyć i bardzo się ubawić. Dzieci otacza stała, pogodna, serdeczna opieka wychowawców, do których mają one pełne zaufanie. W Laskach jest przytem wszystkiem jeszcze jedno: duch modlitwy. Czyż bez niego nawet najlepsze ludzkie serca dałyby sobie radę w prowadzeniu tych młodych dusz, pogrążonych w ciemności fizycznej?

„Karuzela śmiechu"

Teatr „Nowości" przy ul. Ludwisarskiej

Nauczą przynajmniej jednego. Na przedwczorajszym wieczorze kilka głosów z galerji zawołało do p. IRENY RÓŻYŃSKIEJ: „chcemy „Kobiety" Tuwiana"!

Wydaje się dziwnem skąd ludzie w cyklistówkach od kielni czy młotka znają tak dobrze nazwisko poety? Bo bądź co bądź Tuwim — to jeszcze nie Włast.

Widocznie produkowany na inauguracyjnem przedstawieniu utwór „poszedł w publiczność", a z nim i nazwisko autora.

„Nowości" nie mają „zgóry ułożonego repertuaru", nie grają sztuk. Program rozpada się na kilkanaście mniej lub więcej rewjowych części, sszytych w całosc nićmi konferansjerki. Stąd dowolność, a jednocześnie pole do twórczej inwencji.

Zasadą, charakterem, który ma obowiązywać — to ambicja literackości. Wiadomo, że najpoważniejszą rzecz można zbanalizować, najlżejszą zaś podnieść do potęgi dramatycznej prawdy życiowej.

Utwory, które defilują przez scenę teatrzyku są z t. zw. lekkiego repertuaru, ba, poprostu skecze i obrazki. Jest w nich śpiew, taniec, humor i „śmiech przez łzy", niefrasobliwość, „naplewatielstwo" i jednocześnie pewien dydaktyzm.

Wcale to niełatwy gatunek do interpretacji scenicznej. Zły aktor z tej wielości elementów nie stworzy nic więcej ponad ponure widowisko.

Z przyjemnością piszę, że w „Nowościach" radzą sobie jakoś z trudnościami.

Pierwsza część programu słaba — w drugiej aktorzy dochodzą do głosu i wyższa temperatura udziela się publiczności.

P. Różyńska ma wszystkie dane, by wypaść jeszcze lepiej. Musi o nią zatroszczyć się reżyser. Dotychczas „robi z siebie" coś pośredniego między Ordonówną a Żelichowską. Oczywiście klasa tych dwóch ostatnich aktorek bez porównania wyższa.

Różyńska posiada niewątpliwe zacięcie dramatyczne. W scenkach z życia drobno mieszczańskiego, jako „inteligentna" czupurna kwoczka całkiem dobra. Jej partner p. W. BORUŃSKI zgrany, bezpośredni, zanadto może, a la Lopek, ale bodaj to już taki genre.

P. MELA GRABOWSKA ze swobodą wywoływała brawa śpiewem. „Kiepurjadą" wzbiła się ponad poziom produkcyj naszego „teatru muzycznego".

Balet K. OSTROWSKIEGO nie przynosi wstydu zespołowi, stanowi zwykle „część esencjonalną" widowiska. („Wielki balet wschodni").

Na uwagę zasługują „Dzieje grzechu". Zaprezentował się tu miłe p. St. LASKOWSKI z p. Różyńską.

Nie chcę przeceniać — „Nowości" produkują... nienowości: Wiele numerów ogranych i powtarzanych, tu i ówdzie bez wyrazu artystycznego, bez ekspresji, prymitywnie.

Teatrzyk jednak nie stroi się w piórka oficjalnej „świątyni sztuki" i przez to przy pracy zespołu i doglądzie — być może potrafi zdobyć się nawet na rzecz nowatorską?

Anatol Mikulko

Życie ułatwione

Nowoczesna organizacja pracy nie ogranicza się do ułatwienia produkcji czysto przemysłowej lecz rozszerza z każdym dniem swe możliwości i przekracza zwycięsko również progi gospodarstwa domowego. Postępowa gospodyni śledzi z zainteresowaniem wszystkie inowacje przeznaczone dla ułatwienia pracy w domu i stosuje je z powodzeniem. Udręką dla gospodyni i domowników było dawniej pranie. Dzisiaj mozolne pranie przy pomocy mydła i pralki należy do przeszłości. Aby uprościć sobie pracę należy stosować do prania środek samopiorący RADION, który szybko pierze, dezynfekuje bieliznę i nie niszczy jej.

Sposób użycia jest bardzo łatwy i nie nastręcza żadnych trudności, należy jednak zwracać uwagę na opakowanie z granatowem tłem z żółtemi promieniami i białym napisem „Radion sam pierze" oraz firmę „Schicht—Lever S. A. Warszawa" na odwrocie. Radion sprzedaje się wyłącznie w tem opakowaniu, nigdy luzem.

Polskie gimnazjum w Poniewieżu pozbawione praw

Minister Oświaty na mocy 64 par. Ustawy o szkołach średnich pozbawił praw 13 prywatnych szkół średnich, istniejących w Litwie, poczem na mocy 51 par. Ustawy o szkołach średnich 10 szkołom prawa te ponownie nadał.

Zarządzenie to dotknęło m. in. Polskie Gimnazjum w Poniewieżu.

Pozbawienie praw Gimnazjum Polskiego w Poniewieżu m. i. wyrazi się w cofnięciu zapomogi rządowej, która z kilkudziesięciu tysięcy litów rocznie przed kilku laty była stopniowo zmniejszana tak, iż w ubiegłym roku szkolnym wyniosła około 10 tys. lit.

Nauczyciele Gimnazjum poniewieskiego dotychczas mieli prawa do emerytury, czego w przyszłości będą pozbawieni.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA dnia 13 września 1936 roku

8,00: Sygnał czasu i pieśń; 8,03: Audycja dla wsi; 8.45: Dziennik por.; 8.55: Program dzienny; 9.00: Dawna muzyka symfoniczna; 10,00: Tran. z Placu Zamkowego mszy polowej z okazji ur. ks. Piotra Skargi; 11,30: Pieśni różnych narodów; 11.45: Życie kulturalne; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Rewja piosenkarzy i humorystów; 13.10: „Historja o drewnianym żołnierzyku" — słuchowisko w wyk. dzieci ociemniałych; 13.40: Koncert ork. wojskowej; 14.30: Pogadanka roln.; 14.45: Z wizytą u przedsiębiorców polskich w Argentynie. pog. wygł. Kazimierz Leczycki; 15.00: Muzyka z płyt; 15.15: Koncert rekl.; 15.30: Koncert solistów; 16.25: Różni soliści; 17.15: Koncert w wyk. zespołu Pawła Rynasa. W przerwie monolog A. Bobdziewicza „Święto Warszawy"; 18.00: Podwieczorek przy mikrofonie; 20.00: Aleksander Głazunow — Suita baletowa; 20.25: „Pejzaż litewski" kwadrans poetycki w opr. Teodora Bujnickiego; 20.40: Przegląd polit.; 20.50: Dziennik wiecz.; 21.00: Wesoła lwowska fala „Nie mów nikomu"; 21.30: Recital śpiewaczy Dody Conrada; 22.00: Zakończenie międzynar. wyścigu kolarskiego; 22.15: Wiad. sportowe; 22.25: Mała orkiestra; 22.55: Ostat. wiad.

Dziś otwarcie wystawy „Niezależnych"

Otwarcie VI Dorocznej Wystawy T-wa „Niezależnych" Art. Sztuk Plastycznych nastąpi dziś o godz. 13-ej w pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Elektrit — Ż. A. K. S.

Mecz piłkarski o mistrz. kl. B na boisku Makabi odbędzie się dziś o godz. 16-tej.

Fragment wystawy prasy katolickiej w Polsce



urządzonej w lokalu Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie przy ulicy Zamkowej Nr. 6. Termin zamknięcia wystawy został przedłużony do wtorku dnia 15 września rb. Wstęp bezpłatny.

Konferencja rektorów państwowych szkół akademickich

Udostępnienie studjów dla zdolnej a niezamożnej młodzieży

WARSZAWA (Pt). Dnia 11 bm. odbyła się w ministerstwie WR. i OP. pod przewodnictwem p. ministra, profesora dr. W. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO, przy udziale pp. podsekretarzy stanu prof. J. UJEJSKIEGO i Ferek-Błeszyńskiego konferencja rektorów państwowych szkół akademickich. Przedmiotem obrad były najaktualniejsze sprawy, dotyczące szkolnictwa akademickiego, jak zapisy na pierwszy rok studjów, usprawnienie czynności administracyjnych w uczelniach, reforma studjów, organizacja pomocy dla młodzieży akademickiej i inne.

Rozważano również sprawę **udostępnienia studjów wyższych zdolnej, a niezamożnej młodzieży ze sfer włościańskich i robotniczych.** W roku bieżącym zebrano ze szkół średnich zapomocą ankiety dane o najzdolniejszej i najbardziej zasługującej na pomoc młodzieży, pragnącej kształcić się w wyższych uczelniach, co będzie racjonalnie zużytkowane przy zapisach do szkół akademickich. **Sytuacja nowowstępującej młodzieży do szkół wyższych ułatwiona została już w znacznej mierze przez obniżenie opłat, szczególnie na pierwszych latach studjów.** Dalsze jednak obniżanie opłat jest już niemożliwe z uwagi na potrzeby normalnego funkcjonowania szkół akademickich (pracownie, zakłady naukowe i t. d.).

W sprawie uproszczenia czynności administracyjnych szkół akademickich opracowuje się w ministerstwie WR. i OP., w porozumieniu ze szkołami akademickiemi, odpowiednie zarządzenia, które wejdą w życie jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Również w roku bieżącym akademickie rady wydziałowe zgłoszą do ministerstwa projekty pewnych zmian programów studjów, celem przystosowania ich do obecnych wymagań nauki i rynku pracy. Projekty te będą następnie przepracowane w ministerstwie przez komisje, złożone z przedstawicieli szkół akademickich, z udziałem wybitnych fachowców z danych dziedzin.

Konferencja ze szczególną troską zajęła się sprawą pomocy dla młodzieży akademickiej. Omawiano kwestję pomocy w naturze (bony obiadowe, odzież, podręczniki) racjonalnego jej podziału i możliwości jej powiększenia. W związku z powyższem poruszono również konieczność pewnych zmian w statucie T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, celem ożywienia jego działalności oraz ułatwienia pracy oddziałów uczelnianych towarzystwa, pozostających pod przewodnictwem rektorów uczelni akademickich.

Mimo zapowiedzianych obrad z Arabami i wysłania wojsk angielskich rozruchy w Palestynie trwają

JEROZOLIMA. (Pat). Po raz pierwszy od szeregu tygodni wysoki komisarz brytyjski sir Arthur Wauchope ma odbyć dziś naradę z członkami naczelnego komitetu arabskiego. Ze względu na istniejące naprężenie do spotkania tego przywiązują tu wielką wagę. Oczekują tu, że komitet zakomunikuje o decyzji swej w sprawie strajku powszechnego i że wręczy wysokiemu komisarzowi memorandum, stanowiące odpowiedź na niedawne ekspose, precyzujące politykę angielską w Palestynie.

JEROZOLIMA. (Pat). Niedaleko wzgórzy Karmel w okolicach Haify doszło wczoraj wieczorem do utarczki między Arabami a wojskiem brytyjskiem. Zabity został jeden sierżant armji brytyjskiej oraz 5 Arabów.

LONDYN (Pat). Do Southampton odjechały dwa oddziały strzelców, liczące ogółem 1135 żołnierzy i 53 oficerów. Oddziały te odpłyną następnie do Palestyny.

Sowiety niezadowolone z zarządzeń Norwegji w stosunku do Trockiego

MOSKWA. (Pat). Agencja Tass podaje w odpowiedzi swej z dnia 3 września na demarche posła sowieckiego w Norwegji Jakubowicza w dn. 29 sierpnia, minister spraw zagranicznych Norwegji wyliczając podjęte przez rząd norweski zarządzenia kontrolne wobec Trockiego oświadczył, że rząd norweski poddał Trockiego i jego żonę takiej kontroli, iż należy uważać za wykluczone, aby w przyszłości Trocki mógł podjąć jakąkolwiek akcję, któraby mogłaby zaszkodzić lub zagrozić interesom ZSRR. Ponieważ zarządzenia wspomniane w oświadczeniu rządu norweskiego nie mogą być uznane za rzeczywiste pozbawienie azylu, Jakubowicz oświadczył ministrowi spraw zagranicznych Norwegji, iż podał do wiadomości rządu sowieckiego deklarację rządu norweskiego i że niestety rząd sowiecki nie uważa za możliwe uznać tej deklaracji za zadawalniającą i odpowiadającą przyjaznym stosunkom istniejącym między ZSRR. a Norwegją, oraz że — zdaniem rządu sowieckiego — rząd norweski odpowiedzią swą wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za skuteczność wydanych zarządzeń i za następstwa dalszego pobytu Trockiego w Norwegji.

KTO WYGRAŁ?

50.000 zł. 115362.

25.000 zł. — 85654.

20000 zł. — 163134.

10000 zł. 57551, 95946, 110166.

5000 zł. 102418, 110727.

20.000 zł. — 37746.

10.000 zł. — 56117 163651

5.000 zł. — 40427 126275 132051.

2.000 zł. — 108 11433 23643 28626 48377 54575 57767 71157 127214 133908 144417 147027 157332 154546 166973 169456 173316.

Auto spłoszyło konie

W dniu 11 bm. o godz. 13 min. 30 sygnał przejeżdżającego auta wojskowego spłoszył konia wiejskiego, stojącego koło domu Nr 11 na ul. Lwowskiej. Właściciel konia, Antoni Dordzik, lat 65, zam. we wsi Ponzoli, gm. mejszagolskiej, wstrzymywał ponoszącego konia, biegnąc obok wozu i trzymają lejce. W pewnej chwili Dordzik upadł na jezdnię, a tylne koło wozu przejechało mu nogę, łamiąc udo. Pogotowie ratunkowe odwiozło Dordzika do szpitala św. Jakóba, gdzie stwierdzono ciężkie uszkodzenie ciała.

Ekonomista brytyjski widzi przyczynę gospodarczego zacofania wsi wileńskiej w słabym rozwoju spółdzielczości

W Wilnie bawiła w tych dniach wycieczka socjologów, ekonomistów i geografów brytyjskich.

Przewodnik wycieczki prof. sir John Russel specjalnie interesował się ruchem spółdzielczym na Wileńszczyźnie, wypytując szczegółowo o warunki pracy i rozwoju spółdzielczości na tym terenie. **Profesor Russel, zwiedzając miasto, dał wyraz swemu zdziwieniu na widok masowych zakupów, dokonywanych przez ludność na targu. Zdaniem jego ta prymitywna forma wymiany mogłaby być z powodzeniem zastąpiona formami spółdzielczemi.**

Profesor Russel uważa, że **jedną z poważnych przyczyn zauważonego przez niego zacofania gospodarczego wsi wileńskiej jest słaby rozwój ruchu spółdzielczego.**

Urodzaj na grzyby



Jeden z naszych czytelników znalazł w pow. święciańskim i podarował redakcji grzybowy fenomen: borowik, rosnący na borowiku. Reprodukujemy ten okaz. Fotograf, któremu przesłaliśmy grzyby dla zrobienia zdjęcia, był zdania, że będzie piękniej, gdy „stworzy tło". Wsadził więc grzyby do trawy...

W związku z tegoroczną długotrwałą posuchą istniała przez pewien czas obawa, że Wileńszczyznę może nawiedzić klęska nieurodzaju na grzyby. Byłby to bardzo dotkliwy cios materjalny dla ludności wiejskiej szeregu gmin naszego województwa. Corocznie bowiem ludność wiejska tych okolic, gdzie występują duże lasy, zbiera znaczne ilości grzybów i spienięża je na miejscowych rynkach. Wiemy też dobrze, że co roku odchodzą z terenu ziem naszych duże transporty tego artykułu, przeznaczone na eksport zagranicę.

Z nastaniem jednak dżdżystej pogody, co nastąpiło przeszło cztery tygodnie temu, sytuacja znacznie się poprawiła. Obecnie zbiory grzybów na Wileńszczyźnie są w pełni. Ostatnie deszcze wpłynęły na obfity porost grzybów. — W niektórych miejscowościach można nawet mówić o urodzaju na grzyby. Jeżeli pogoda w dalszym ciągu będzie sprzyjała — zbiory grzybów zapowiadają się bardzo dobrze

Obecnie już handlarze — eksporterzy dokonywują zakupów grzybów na rynkach wiejskich. Jak zwykle najwięcej grzybów pojawiło się na rynkach na terenie gmin, położonych między Wilnem a Oranami (i Grodnem), — oraz w powiecie dziśnieńskim i częściowo w wilejskim.

Zapisy na Studjum Rolnicze U. S. B

Dyrekcja Studjum Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie podaje do wiadomości, że zapisy na 1-szy rok Studjum Rolniczego będą się odbywały w czasie od 21 września do 3 października br. w kancelarji Studjum (Uniwersytecka 3).

Przy zapisach będą mieli pierwszeństwo kandydaci, mający praktykę rolniczą.

Studja na Studjum Rolniczem trwają 4 lata, poczem studenci, po złożeniu wszystkich egzaminów, napisaniu pracy dyplomowej i złożeniu końcowego egzaminu, otrzymują tytuł inżyniera rolnictwa.

W czasie studjów dyrekcja Studjum Rolniczego ułatwia odbycie praktyk rolniczych, bądź to w majątkach Fundacji Zemłosławskiej, bądź w majątkach uniwersyteckich oraz rolniczych stacjach doświadczalnych i gospodarstwach prywatnych.

Kupcy niemieccy przybyli do Wilna

Wczoraj pociągiem warszawskim przybyła do Wilna wycieczka kupców z Prus Wschodnich. Wycieczka liczy 20 osób. Na dworcu gości powitali przedstawiciele Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie. Nad hotelem George w którym goście zatrzymali się wywieszono sztandar ze swastyką.

Piszą do nas

Wypadek prawdziwy

Dn. 11 września br. przedwczoraj zgłaszam się do jednego z lekarzy Ubezpieczalni społecznej na kilka minut przed rozpoczęciem przyjęć. Lekarza jeszcze niema. Zapisuje chorych właściwa do tej czynności funkcjonarjuszka. Proszę o wyszukanie mej karty, gdyż już uprzednio korzystałem z t. zw. Kasy Chorych. Odmawia mi z miejsca, żądając „poświadczenia pracy" Wyjaśniam, że jestem kontraktowym urzędnikiem Izby Skarbowej, — posiadam przy sobie aktualną legitymację urzędniczą, która jest dowodem, że pracuję. Odpowiedź „To nic, trzeba mieć poświadczenie „że pan teraz pracuje". Nie przekonany temi dowodami dodaję że przed paru miesięcami byłem u tegoż samego lekarza i nie żądano ode mnie żadnych formalności, przyjęto bez zastrzeżeń. Jest więc założona „karta", chodzi tylko o jej odszukanie i przedłożenie lekarzowi. Wszystko to prawda, ale teraz trzeba „poświadczenia pracodawcy". Przerywam dyskusję i zwracam się do młodego lekarza urzędującego w kancelarji. Przyjmuje mię bardzo uprzejmie. Po wysłuchaniu jednak moich argumentów, nie zaglądając do zaofiarowanej przeze mnie legitymacji, mimo iż widać, że czuje się przekonany — kończy rozmowę twardem: „Trudno, biurokracja! — nie możemy pana przyjąć! To legitymacja urzędnicza — trzeba mieć osobną legitymację Ubezpieczalni z fotografją". Kończymy na tem, że jutro mam przynieść „konieczne" w tym wypadku poświadczenie pracy i fotografję, — zgłoszę się w godzinach rannych do Ubezpieczalni, uzyskam legitymację i wieczorem o tej samej godzinie już napewno będę przyjęty. „Dura lex sed lex". Nie przekonany wprawdzie, ale uzbrojony w cierpliwość — z bólem głowy przeczekałem noc.

12-go o godz. 9.30 — uzyskałem w Izbie Skarbowej zaświadczenie stwierdzające, że od 17 lipca 1933 r. jestem „kontraktowym sekretarzem administracyjnym" podano nawet wysokość moich poborów. Dołączam do tego „własną podobiznę" i skierowany przez „odnośny organ" ubezpieczalni stoję przed 4—tem okienkiem.

Urzędująca funkcjonarjuszka przyjęła bez żadnych zastrzeżeń oba załączniki, wypisała na zielonej kartce (kolor nadziei) potwierdzenie odbioru, opatrzyła podpisem i wręczając mi oznajmia, że legitymacja będzie w swoim czasie przysłana pod wskazanym adresem. Drueta 8 — 4. „Dobrze, proszę panią, ale ja dziś chciałbym pójść do lekarza". W odpowiedzi otrzymałem blankiecik, z którym mam, według wyjaśnień załatwiającej mię funkcjonarjuszki, zgłosić się do Izby Skarbowej celem otrzymania „poświadczenia pracy". Ależ ja przed chwilą dałem pani zaświadczenie Izby i pani je przyjęła jako wystarczające. „Tak — ale to potrzebne do akt, a pan musi wziąć sobie inne". Na moje zdziwienie odpowiada tem samem, co wczoraj lekarz: „trudno, biurokracja", w Izbie Skarbowej też biurokracja" — dodaje na usprawiedliwienie własnej instytucji. Dorzucam że mojem zdaniem w Izbie Skarbowej biurokracja jest cośkolwiek mniejsza, a po drugie — tam nie chodzi o ludzkie zdrowie.

Czy „biurokracja" pękła przed rzeczowem, a mniej formalnem podejściem do sprawy owej urzędniczki, czy objawi się jeszcze **okropniejsza w swych skutkach** — pokaże przyszłość. Dość, że otrzymałem z powrotem odnośne „poświadczenie pracy" i wieczorem zgłoszę się do lekarza.

Czy będę przyjęty? — czy będę musiał czekać na przyjście do domu legitymacji? a jeśli głowa nie wytrzyma bólu... Czekam — wieczora.

J. B.

Wiadomości radjowe

MUZYKA LUDOWA W SEZONIE ZIMOWYM. POLSKIEGO RADJA.

Muzyka ludowa wszelkiego rodzaju znajduje w Polskiem Radjo swego troskliwego opiekuna i propagatora. Polskie Radjo zdaje sobie sprawę z roli zarówno kulturalnej jak i społecznej, oraz narodowej, jaką spełnia wszelka sztuka ludowa, a zwłaszcza ludowa pieśń i taniec. Sztuka ludowa, jako nieprzebrane a zawsze żywotne źródło natchnienia artystów, jako odbicie i wyraz temperamentu narodu, jako siła społecznie naród spajająca, wreszcie jako sztuka niezmiernie barwna i interesująca posiada w Polskiem Radjo troskliwe poparcie. Toteż w zbliżającym się sezonie zimowym baczną uwagę zwróciło Polskie Radjo na zorganizowanie i rozplanowanie audycyj muzycznych o charakterze ludowym.

Zachowane zostaną zeszłoroczne audycje „Cała Polska śpiewa" lecz w zmienionej, znacznie rozszerzonej formie. Do zespołu wokalnego, który składać się będzie z wyłącznie wykwalifikowanych śpiewaków, przybędą głosy solowe oraz zespół instrumentalny, który również towarzyszyć będzie solistom i śpiewakom. Audycje te, które są dalszym etapem w rozwoju zeszłorocznych audycyj tego tak bardzo popularnego cyklu, odbywać się będą w każdy piątek o godzinie 19.20.

Szerokie uwzględnienie znajdą w najbliższym sezonie PIEŚNI LUDOWE, dotychczas radjosłuchaczom nieznane, bo zebrane drogą konkursu, przeprowadzonego przez Polskie Radjo. Materjały uzyskane na tej drodze, powierzone zostaną do artystycznego opracowania znanym kompozytorom. W ten sposób zapozna się każdy radjosłuchacz z nowemi pieśniami ludowemi i niejedna zapewne pieśń przejdzie do stałego domowego „repertuaru" słuchacza lub znajdzie drogę do nowych utworów naszych kompozytorów.

Trzecią grupę ludowych audycyj stanowią audycje komponowane, t. zn. oparte na tematach ludowych i zastosowane do uroczystości oraz zwyczajów ludowych różnych części kraju. Żywy udział wezmą tu rozgłośnie regjonalne, które zaprezentują poszczególne dzielnice kraju Specjalne audycje poświęcone będą Śląskowi, jego muzyce i zwyczajom.

Szczególny nacisk położy Polskie Radjo na wybór i opracowanie najpiękniejszych KOLĘD POLSKICH. W okresie świąt Bożego Narodzenia zapoznają się radjosłuchacze z wynikiem pracy Polskiego Radja na tem polu.

Poza temi z góry przewidzianemi audycjami muzyki ludowej, sporo miejsca pozostanie dla muzyki ludowej w luźnych, nieobjętych cyklami koncertach, czy to w recitalach poszczególnych artystów, czy to w występach Kapeli Ludowych i t. p.

Ujęcie morderców księdza Poczobut-Odlanickiego

Sprawcy zabójstwa proboszcza parafji w Czarnej Wsi, ks. Jerzego Poczobut — Odlanickiego, zostali ujęci. Zatrzymani przyznali się do winy. Jako dowody rzeczowe popełnionej zbrodni znaleziono przy nich dwa rewolwery i pistolet. Potwierdza się przypuszczenie, że morderstwo miało charakter raczej rabunkowy. Po dokonaniu morderstwa bandyci zostali jednak spłoszeni przez domowników, nie zdążywszy splądrować mieszkania i zrabować schowanej gotówki.

W pogrzebie ks. Poczobut — Odlanickiego w Czarnej Wsi wzięli udział przedstawiciele władz na czele ze starostą powiatowym Sazgonem, oraz delegat arcybiskupa i 20 księży. Przemówienie nad grobem ks. Odlanickiego wygłosił ks. prałat płk. Sienkiewicz

Tajemnicza śmierć kobiety która nie chciała zostać matką

10 bm. na brzegu rzeki Isłocz, około wsi Nowosiołki, gm. rakowskiej, pow. mołodeczańskiego, znaleziono zwłoki Anny Pawkołosowej, m-ki tejże wsi. W czasie oględzin na ciele denatki stwierdzono kilka sińców w okolicy skroni, na lewej ręce, na powiekach i na udach. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono.

Mąż zmarłej Ignacy Pawkołos podał, że żona jego w dniu 9 bm. o godz. 16 wyszła z domu do Anny Rudej, zam. w tejże wsi, dla spędzenia płodu i do domu więcej nie powróciła.

Krwawy spór braci o drogę

W dniu 8 bm. około godz. 8 pomiędzy braćmi Bazylim a Aleksandrem Połoczaninami w zaśc. Stanisławowo, gm. łuczajskiej pow. postawskiego, wynikła sprzeczka o drogę W czasie sprzeczki Bazyli Połoczanin uderzył kilka razy obuchem siekiery Aleksandra Połoczanina, powodując złamanie kilku żeber i poranienie płuc.

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Rouge et noir, czyli Szkoła Śliwek

Stanisław Piętak. Ziemia odpływa na Zachód. Poemat. Warszawa, 1936.

Proklamowana przez St. Czernika epika chłopska zaczyna nabierać właściwego sobie smaku i wyrazu. Pierwszy fakt, jaki obserwujemy wziąwszy do ręki książkę utalentowanego poety Piętaka, to zupełna niemal rezygnacja z nadrealistycznej, wizyjnej ekspresji, która tak widocznie dominowała w „Alfabecie oczu". Zapewne ambicje epickie hamowały impulsywny temperament poety, silenie się na realizm i „autentyczność" spowodowało, że „Ziemia odpływa na zachód" jest pisana językiem niemal niepoetyckim narracyjnym. Zarówno ze względu na temat, jak i kompozycję, przeprowadzenie fabuły i język, jest to raczej powiastka ludowa, nowelka rymowana, dlatego też podtytuł „poemat" wydaje mi się niepotrzebny. Przecież Władysław Syrokomla nie nazywał swoich „Tere fere tatuleńku" poematami, ale właściwiej, skromniej, a przytem na modłę ludową: gawędami.

Z tradycjonalnemi naszemi pojęciami o poemacie, jako gatunku literackim, zarówno jak i z tem co dziś rozumiemy pod słowem „poemat" nie godzi się również sielankowy, stylizowany charakter motywów i obrazów. Przypuszczam, że ta sielankowość nie leżała w zamierzeniach artystycznych autora, o czem świadczyłby wprowadzony motyw wymordowania przez żołnierzy rosyjskich rodziny bohatera, jednakże wprowadzenie tego motywu w sposób niedynamiczny, w formie plotkarskiego djalogu, zarówno jak i zasadniczy tok akcji i tendencji utworu upodobniają go mocno do sielanek Szymona Szymonowicza, również poety chłopskiego, z XVI w.

Jeżeli chodzi o fabułę, to rozwija ona znany i mocno już trącący myszką motyw „ułana i dziewczyny", zupełnie jak w tej piosence żołnierskiej.

„A matka mówiła do córki
ach nie wierz im głupia, ach nie:
pójdziemy dziś spać do komórki,
bo ułani to bestje są złe".

W poemacie Piętaka historja z piosenki komplikuje się o tyle, że niestety nie wszystkie dziewczęta „idą spać do komórki": między innemi, ukochana bohatera poematu, Stefana Galusa, Róża udaje się na przechadzkę z ułanami. Zrozpaczony Galus przedewszystkiem zajeżdża na śmierć konia, który „rżał krwią" (str. 18) poczem zaczaja się w nocy na drzewie, co również zostaje uwieńczone sukcesem: udaje mu się uciąć siekierką „pół stopy" (str. 19) któremuś z ułanów. Po dokonaniu tej operacji Galus ucieka, również konno, wpław przez Wisłę.

Te bohunowsko—janosikowe motywy nie dodają utworowi ani wymowy dramatycznej, ani wdzięku, ani oryginalności. Również wrażenie wymuszonej i ckliwej „ludowości" robią liczne scenki rozsiane po utworze zbyt regularnie, aby mogły być przypadkowe, a wprowadzające do niego jakiś faumiczny, elficzny nastrój: ...„piszczą dziewczęta, w dym wlatują i zaraz rozsypują się kołem" (str. 1) „więc chwyciwszy się za ręce w smugach kurzu pognali do wsi" (str 1) „Ty nam Janku graj! Galopem runęli na rozsadziska... (str. 10) „Do rzeki! do rzeki... Rozwinęli, jak cięciwy torsy na wietrze popędzili co sił" (str. 23) i t. d. Ta manjera „malowania" skocznie pląsających „bożych" „pasterzy" i „pasterek", żywo przypomina bezmyślnie stylizowanych, czerwonogębnych, kogucio — barwnych, jak pajace papierowe, chłopów z plansz Stryjeńskiej, lub z tendencyjnie „narodowych" obrazków naszych młodych malarzy białoruskich. Do czego może doprowadzić utalentowanego poetę prostacka stylizacja, silenie się na „chłopskość" i „zrozumiałość" pokazuje choćby taki czterowiersz, posiadający pełne kwalifikacje na libretto do jakiegoś tanga:

„Lecz cóż to znaczy wobec płaczu ludzkich serc? Dziewczęta) tuląc tęsknotę piersi, próżno ścierały z oczu złotą mgłę). W tumanach świata, kurzu, rżenia kołysała się ona), przesłaniając wjazd żołnierzy na białą drogę tę" (str. 15).

A kiedy (na str. 13) obok uświęconego, nieodzownego śpiewu skowronka spotykamy się z obrazem **śpiewających** jaskółek(!) zaczynamy posądzać poetę o jakąś rozmyślną chyba „szopę". Równie rażąca jest naiwność jednego z ważniejszych dla konstrukcji ideologicznej poematu chwytów kompozycyjnych, mianowicie dwuch scen kontrastowych, niby klamra spinających fabuły: 1) scena przyjazdu żołnierzy do wsi:
(str. 15)

„Nasi, nasi!.. Kobiety, dziewczęta, chłopcy,
nawet starzy drąc ciszę krzykami, pędzili na
szosę"

i 2) scena wymarszu tychże żołnierzy, kiedy to Stefan Galus woła:

„To nie dla nas. Już znamy tę hołotę!", poczem wszyscy kierują się na symboliczny wschód.

Szkoda, naprawdę, rzetelnego talentu Piętaka na tego rodzaju pisarstwo. Niska klasa artystyczna, sztuczność i naiwność tego „poematu" są widocznemi objawami przymusu jaki zadał sobie poeta wykonując tę „programową" robótkę.

Jerzy Pietrkiewicz. Prowincja, poemat. Warszawa 1936, Prosto z mostu.

Znowu poemat, znowu „ludowy", tylko tym razem już przeciwna strona barykady: Jerzy Pietrkiewicz, poeta chłopsko - narodowy.

Budowa poematu jest interesująca, bowiem Pietrkiewicz operuje nietylko opisowym językiem poetyckim ,ale i epicką metodą komponowania: przeprowadza szereg równoległych wątków, wprawdzie mniej, lub więcej fragmentarycznych, ale wiążących się w pewną całość kompozycyjną. Niektóre z tych wątków są epizodyczne, inne przenikają przez kanwę poematu, giną i znów się zjawiają, co upodabnia budowę „Prowincji" do powieściowej. Podobieństwo to ogranicza się zresztą tylko do szkieletu konstrukcyjnego, bowiem żadnego węzła epickiego poemat nie posiada. Obrazy łączy tylko jednolitość stylu i koloryt lokalny, chociaż błahość i naiwność psychologiczna, a nawet często szablonowa banalność typów (np. stara panna, nauczyciel wiejski, ksiądz, szewc — pijak) awansuje na właściwego „bohatera" poematu raczej jakąś abstrakcyjną, szablonową prowincję, niż konkretną Ziemię Dobrzyńską, którą odnajdujemy tylko w folklorystycznych nazwach miasteczek i wiosek

Nerw epicki i prawdziwą poezję odnajduje Pietrkiewicz dopiero w sztafażowych opisach przyrody, w konkretnych obrazach i chwytach. Nie panuje on jeszcze nad epickiemi formami kompozycyjnemi wyższego rzędu, ale plastyka, dynamika i żywość języka predystynują go na rasowego epika. Czysta polszczyzna, prostota i dobry smak, jakie obserwujemy już u tak młodego poety, rokują t. zw. nadzieje.

Jednakże i na nim, jak na wszystkich poetach ludowych ciąży manjera oklepanych, banalnych obrazów i surowej, prymitywnej stylizacji. Wszyscy, w czambuł, nasi poeci chłopscy operują uświęconą rekwizytornią „typów" ludowych z jasełek. Czy to opasły, żarłoczny pleban Czuchnowskiego, czy „wzorowy" starannie utrzymany w tonie „Kwiatków św. Franciszka z Assyżu" ksiądz w interpretacji Pietrkiewicza, jurni chłopcy i hoże dziewczęta, które (zależnie od inklinacyj autora) chodzą, lub nie chodzą do spowiedzi — ani jednej żywej postaci, ani jednego człowieka — same marjonetki, niezdarnie podrygujące w takt marsyljanki, lub „roty". Drewniana, banalna fabuła, budowana z liturgiczną nieomal skrupulatnością na warjantach „Rozmowy między panem, wójtem i plebanem", piosenki o Janie i Kasi, lub libretta „Halki", celebrowana jest na tle równie banalnego sztafażu: te skoczne pląsy przy skrzypeczkach, te drzewa, które szumią smutno nad głowami maszerujących żołnierzy, te wilgotne (koniecznie!) oczy i pyski krów, rytualny śpiew skowronka, sady „pełne gruszek i śliwek". Zdaje się, że analogicznie do angielskiej „Szkoły jezior" można u nas mówić o rodzimie polskiej „ludowej" szkole śliwek i skowronków. Ostatecznie, oswoiliśmy się już z charakterystycznem dla naszej sztuki ludowej kabotyństwem i ckliwą teatralnością, dość jednak trudno jest pogodzić się z faktem, że młoda poezja kontynuuje te żałosne tradcje. Na miłość boską, panowie! zrozumcie nareszcie, że „śpiewające jaskółki" napewno nie trafią ani „pod strzechy" ani do gustu kulturalnego czytelnika, który jeżeli nawet już poczuje się spragniony **takiej** „ludności", to zamiast szukać najświeższych „czarnych" i „czerwonych" pisanek i malowanek na półkach księgarskich, sięgnie do lamusa po starego, poczciwego Lenartowicza, Rydla, czy Konopnicką.

Leon Szreder.

Rozmowa z Jehudą Warszawiakiem

Poeta hebrajski, Jehuda Warszawiak odczuwa głęboko potrzebę pracy dla Żydów i dla Polski. Potrzeba ta ma najprawdopodobniej źródła emocjonalne, ale poza sentymentem, który dziwnie rozszczepia się pomiędzy krajobraz nadjordański i przyrodę tatrzańską działają tu inne jeszcze motywy.

Jehuda Warszawiak zwierza się, iż pragnie spłacić dług literaturze polskiej, na której wykształcił swoje pojęcia estetyczne. Stąd tematyka jego nowel, osnutych na tle życia polskiego, ale w sferze tak odległej od starych typów żydowskich Orzeszkowej czy Junoszy jak od chałaciarza odbiegł Żyd współczesny. Powieść „Świała z ciemności" osnuta na zdarzeniach roku 1920 („Orot meofel"), „Ozimina" („Afilot") i nowele „Bez wiary" („Beli emuna") są oparte na tematyce z życia Polaków i Żydów polskich.

Są to najważniejsze pozycje oryginalnej twórczości beletrystycznej J. Warszawiaka, który pracę swą pojmuje jednak znacznie szerzej. Przedewszystkiem jako tłumacz utworów literatury polskiej na hebrajską której dokonał już przekładów z wszystkich bodaj prozaików i poetów, oczywiście w wyborze. W najbliższym czasie ukaże się antologja prozy polskiej „Polin" która obejmie Orzeszkową, Konopnicką, Sienkiewicza, Prusa, Reymonta. W przygotowaniu zaś jest tom przekładów współczesnej poezji polskiej od Staffa do Bąka. W swej ambicji informowania umysłowego ruchu neohebrajskiego o literaturze polskiej może Warszawiak wskazać również na pokaźny już dorobek essaistyczny, przedewszystkiem zaś dwa tomiki „Nad brzegami Wisły" („M'al gdot ha Wisła") i artykuły o pisarzach polskich od Mickiewicza do Skamandrytów w prasie hebrajskiej i żydowskiej.

Z drugiej strony informuje też społeczeństwo polskie o literackim ruchu hebrajskim zamieszczając artykuły w „Wiadomościach Literackich", „Pionie" i „Kurjerze Porannym" bądź wygłaszając odczyty w radjo. Z jego inicjatywy ukazać się ma specjalny numer „Wiadomości Literackich", poświęcony Palestynie i literaturze neohebrajskiej.

Ostatnio stara się Warszawiak, aby teatry palestyńskie grały sztuki polskie. Teatron Arci Israeli wystawił „Sprawę Moniki", a Habima zamówiła przekład Nałkowskiej „Dzień jego powrotu", który już znajduje się w posiadaniu palestyńskiego zespołu aktorów. Możliwości polskiej sztuki scenicznej w Palestynie są bowiem zdaniem Warszawiaka bardzo wielkie, o czem świadczy powodzenie Ordonówny, Boda oraz tych muzyków polskich, którzy odwiedzili już Palestynę.

W Palestynie jest bowiem duże zainteresowanie kulturą polską, i wielki dla niej sentyment. Nic dziwnego, skoro 1/3 część ludności żydowskiej pochodzi z Polski, a wielu emigrantów tęskni za Polską, choć znajduje w nowym kraju lepsze warunki bytu. „Idą" też przekłady z polskiego (podobnie jak filmy polskiej produkcji mają w Tel Awiw gwarantowane powodzenie), wydawnictwo Sztybla wydało już „Pana Tadeusza", „Chłopów", Żuławskiego „Koniec Mesjasza", trylogję Sienkiewicza poezje Słowackiego, Konopnickiej, powieści Przybyszewskiego.

Bardzo niewystarczająco przedstawia się dziedzina przekładów z hebrajskiego na polski. Władysław Chrapusta, z pochodzenia chłop, który nauczył się języka hebrajskiego i włada nim z literacką biegłością, jest zjawiskiem wyjątkowem, stwierdza melancholijnie Warszawiak. Zresztą Chrapusta pisze lepiej oryginalne wiersze aniżeli przekłada. Natomiast niejeden tłomacz żydowski nie zna hebrajskiego. Tak tedy nawet kapitalne utwory Bialika nie są dotąd tłómaczone na polski i pozostają niedostępne Polakom.

Skromny, ale nie małej wagi jest teren działalności Jehudy Warszawiaka. Upływa ona w cieniu i ciszy. Ale jeżeli istotnie zbliża oba kręgi kultury, a w niej i przez nią życie i wiąże nici porozumienia, to z czasem chyba zbierze plon dojrzały.

A. H.

NATALJA ARSEŃNIEWA.

* * *

Drżały w powietrzu jasno-zielonem
dale jesieni lekko omglone.

Usnący sypał się dzień pozłotą
z nieba na wiotkich brzóz sploty.

Akwareli starej barwą [illegible]
w lesie płonęły osiki i klony.

Dzień się dopalił i ciemność niedbale
żywe kolory szarością owiała.

Mgliste las opłynęły opary:
w mrok odszedł jak widmo szare.

Ciemno... Brzozy niewidoczne w polu
łzy jesienne sypią powoli.

Wsłuchaj się w płacz ich nabrzmiały rozpaczą,
a zrozumiesz, że szumiącym tym płaczem

ktoś jeszcze w wieczornych tumanach
z tobą pospołu tęskni za nieznanem.

JAN KASSOWSKI

WIECZÓR w SUBOCZOWIE

Mocniej chaty otuliły się chmielem,
pokorniej w płoty wszepiało się ziele.

Zapach mleka świeżego od obór przypłynął
szybkim tupotem nóg bosych dziewczyny.

Przyczaił się wieczór w jabłkowych sadach,
do okien zagląda księżycem bladym.

Na polu smuga żalu została cienka:
tędy ktoś przeszedł z wieczorną piosenką.

Spolszczył z białoruskiego
Jan Huszcza.

Kronika

— **Konkurs na powieść z życia wychodźtwa.** „Dziennik Polski" (East Canfield Avenue, Detroit, Michigan U. S. A.) ogłosił konkurs na powieść z życia wychodźtwa polskiego. Wyznaczono cztery nagrody, dwie dla utworów w języku polskim, i dwie analogiczne angielskie. Pierwsza nagroda wynosi 500 dol, druga — 150 dol. Materjał konkursowy, podpisany godłem należy nadsyłać w trzech egzemplarzach pod adresem podanym wyżej. Termin ostateczny 15 kwietnia 1937 r.

— **Przeciw pisarzom rewolucyjnym.** W Paryżu powstał nowy dziennik „d'Emancipation Nationale", organ frondy komunistów, zwalczających Trzecią Międzynarodówkę i ZSRR. W pierwszym N-rze pisma znajdujemy gwałtowny atak na francuskich pisarzy rewolucyjnych. Autor artykułu — podpisany „Un autodidacte" — dowodzi, że pisarze proletarjaccy nie spełniają elementarnego ciążącego na nich obowiązku, jakim jest przybliżenie ku szerokim masom wielkich dzieł sztuki, i że — z nielicznemi wyjątkami — w powieściach swych odmalowali życie robotnicze w sposób szablonowy i niezgodny z rzeczywistością. Przytoczono tu też przykłady zadziwiająco prymitywnego i demagogicznego stosowania kryterjów politycznych do dzieł sztuki: „Pan Jean Cassou oświadczył ubiegłego tygodnia w „Maison de la Culture", że jeśli francuska sztuka portretowa jest martwa, — co jest zresztą fałszem, — to dlatego że malarze malowali burżujów a nie robotników. Pan Aragon na tem samem miejscu oburzał się, iż ludzie nie widzą różnic między obrazami, wykonanemi przed dn. 6 lutego, a wykonanemi po tej dacie. Czy uważają nas za kretynów? Czy sądzą, że zdobędą nas w taki sposób? Nie chcemy aby literatura z życia wyższych sfer i akademicka została zastąpiona przez literaturę równie ogłupiającą, stworzoną na użytek ludu przez kilku wykolejonych estetów" („Wiad. Lit.").

— **Zmarł w Paryżu Gustaw Kahn,** teoretyk i historyk symbolizmu, autor „Palais Nomades", „Symbolistes et Décadents" i in., redaktor „Symboliste" i „Vogue" głosiciel wiersza wolnego, pozbawionego cenzury, rymu, oraz wielkich liter, kształtowanego jedynie przez intuicję poety.

— **Medal ku czci Puszkina.** W związku ze zbliżającą się setną rocznicą śmierci Puszkina, szykuje mennica sowiecka medal ku czci poety.

Tabela loterii

Z dnia 11 września

Główne wygrane I i II ciągnienie

10.000 zł na nry: 34662 100842

5.000 zł na nry: 20842 41028

2.000 zł na nry: 149 25[illegible] 57097 62162 67045 70777 84219 97738 132141 132550 157346 190417

1.000 zł na nry: 2835 3547 6246 8887 10195 10254 39510 40664 43113 52184 62639 73215 78113 81259 92724 94472 95884 96441 120948 127485 139264 154010 159385 161817 163862 170566 177900 184206.

Wygrane po 200 zł.

6 17 65 333 563 604 5 17 742 90 880 921 94 1149 215 365 457 527 74 82 631 89 724 42 82 954 94 2006 101 451 69 676 740 826 991 3260 754 905 4018 76 104 92 221 34 38 39 391 449 517 637 44 88 720 28 79 807 11 36 907 20 5075 158 61 299 345 498 652 779 842 926 6155 520 84 794 802 905 90 7140 55 602 22 716 823 957 92 96 8036 79 82 99 272 95 98 325 55 91 419 784 9016 79 99 234 399 426 655 800 963 79

10313 501 706 844 89 920 57 11086 284 321 411 64 800 6 930 12153 261 68 381 510 641 98 991 94 827 13286 319 616 59 807 50 52 949 14094 208 16 30 346 608 13 52 725 52 811 56 922 27 15020 321 32 448 611 53 875 16057 103 249 336 541 611 53 811 971 17071 152 90 213 378 403 609 78 18152 407 558 770 743 865 903 86 19045 91 297 588 738 908

20185 212 32 81 380 457 747 78 853 921 21107 29 59 336 48 94 411 31 711 37 849 998 22116 211 56 82 445 563 793 906 9 23101 383 401 649 707 873 24190 277 84 316 431 579 708 46 47 77 868 996 25055 66 77 148 227 58 326 661 812 17 992 26005 474 542 903 44 27127 42 251 360 423 592 884 91 99 28029 107 75 410 36 517 786 29062 128 92 236 320 454 83 516 763 77 881

30063 188 448 548 50 716 53 57 923 31149 50 202 16 17 95 398 674 747 49 803 905 64 32479 512 57 666 713 17 29 57 811 26 53 54 913 41 33023 287 332 37 401 93 843 949 85 34111 21 44 260 78 426 53 72 510 57 601 72 85 998 35194 300 409 70 500 772 838 75 953 36167 80 246 98 398 664 37702 13 60 849 971

38108 164 222 223 430 486 649 73 765 851 52 72 994 39029 141 54 250 318 526 51 92 650 96 922 89

40094 344 48 696 41020 123 54 57 63 222 520 62 681 94 719 42137 250 524 77 626 758 804 39 956 43015 368 700 95 890 44056 198 297 379 45508 25 879 931 72 46026 87 107 35 480 508 23 719 41 47143 235 58 312 21 69 409 416 825 38 912 48088 89 537 783 861 49042 119 478 508 43 673 720

50208 84 346 412 73 572 87 749 95 968 51013 69 90 95 472 600 24 50 758 805 70 52117 42 260 428 504 817 924 53136 91 224 477 631 24 748 973 54149 426 85 560 634 74 705 74 837 93 946 53 77 55129 171 240 439 68 82 679 748 96 872 908 56018 56272 385 469 529 713 56 846 47 946 57104 235 446 550 80 94 604 67 810 31 955 58012 24 96 129 73 98 347 495 911 16 59117 68 415 50 98 613

60024 260 85 445 558 723 95 947 63 61020 193 362 436 94 558 660 806 97 98 62023 29 40 180 212 33 63 314 492 544 669 79 801 933 63056 103 43 309 420 655 68 768 912 69 64087 216 18 656 799 842 903 32 67 97 65249 70 94 141 25 72 88 717 23 808 66015 861 218 67014 81 101 160 233 57 404 669 748 51 830 902 68102 373 614 44 721 27 69017 46 59 147 91 201 414 42 607 40 738 85

70212 50 395 447 40 536 41 605 93 702 876 957 71116 84 239 329 450 510 42 767 97 947 72024 105 28 82 377 414 865 923 73027 133 211 315 522 888 938 65 74134 58 399 548 70 667 823 26 905 40 75068 148 67 92 294 438 534 680 790 935

76054 91 312 510 716 811 53 98 77024 120 380 400 12 77 604 51 89 706 937 78067 134 54 249 88 327 61 463 639 877 79098 472 616 717 871 922 34

80437 640 721 22 855 81025 142 229 318 414 549 64 801 812 24 82136 251 57 89 870 977 83052 77 207 8 79 321 90 401 98 564 651 96 843 93 921 84022 161 86 200 19 50 380 533 761 71 997 85115 60 254 426 82 530 700 882 83 906 86061 146 215 457 573 696 963 87495 88188 200 90 665 95 99 755 62 904 89005 40 222 59 85 93 403 23 539 686 780 92 842 963

90084 103 62 80 430 65 574 718 51 91216 85 961 62 705 942 92469 660 770 828 64 93009 40 130 46 409 74 618 72 739 66 948 87 94209 20 28 346 95 476 754 807 81 998 95089 127 44 368 564 732 96411 532 44 685 802 9 86 97135 64 204 91 439 75 721 82 814 932 98095 185 285 713 91 99413 97 577 611 17 19 44 930 57

100012 34 105 6 51 70 276 301 9 20 514 886 101022 37 41 174 240 365 428 746 818 102145 305 98 411 543 56 97 703 84 813 56 58 940 103098 107 45 92 361 99 544 904 104105 221 420 577 615 880 105473 539 649 55 75 995 106210 335 94 513 43 56 626 37 725 804 20 44 80 107166 80 417 665 905 108287 326 605 756 70 801 109056 81 193 259 441 858 860 958

110001 239 504 714 66 927 111061 168 223 323 95 457 619 732 948 112019 129 264 315 408 40 66 99 642 65 70 87 775 908 113044 108 397 738 982

114045 78 116 251 344 441 90 513 715 840 87 916 38 53 93 115018 308 946 784 92 854 937 116214 59 748 814 17 922 40 117089 151 80 406 505 73 99 769 859 98 909 118050 76 410 711 806 48 79 978 119093 183 293 388 651 53 70 731 916 76

61 73 649 87 848 122017 62 135 407 79 532

120408 565 807 79 121296 312 67 453 522 61 73 649 67 848 122014 62 135 407 79 532 656 99 958 123026 38 115 78 223 354 431 62 83 576 642 987 124125 27 245 349 483 735 125023 253 332 481 583 638 67 86 134 916 126041 116 216 300 720 54 846 127383 604 840 128136 44 228 50 322 23 80 424 85 599 746 820 40 950 129051 87 144 318 27 85 444 85 549 621 59 811

130031 165 242 405 626 51 90 869 131161 578 898 132181 98 273 370 88 444 75 501 700 813 993 133073 89 457 90 626 82 903 134101 69 77 232 48 568 76 618 28 135180 206 44 60 95 381 780 869 965 136069 85 119 415 547 63 724 837 994 137128 434 529 608 904 8 35 94 138014 34 106 532 42 759 139465 66 67 77

140424 51 572 96 600 8 704 47 815 48 961 141068 225 343 426 49 719 69 837 142072 227 308 16 47 427 652 821 143061 94 122 399 503 6 833 586 170 209 522 52 649 799 839 48 52 99 145292 482 86 502 35 639 700 24 60 889 970 146149 74 346 423 75 674 77 99 731 800 4 147007 16 79 120 21 45 356 401 526 739 825 148135 53 229 345 96 417 76 769 883 993 149006 73 236 545 546 612 750 927 48

150116 406 748 835 151310 460 536 69 563 86 728 803 31 948 92 152052 195 351 78 416 584 632 38 73 99 706 39 54 63 153124 59 217 375 424 52 92 527 36 676 849 154004 79 307 427 39 501 64 605 795 844 924 27 155005 66 148 301 59 64 427 51 504 69 696 829 946 156277 302 486 527 888 9 2 157025 35 95 298 416 38 501 634 55 850 158120 354 507 679 892 974 159081 232 411 24 92 637 60 729

160027 83 235 553 749 947 48 70 72 161071 125 295 424 87 603 25 46 51 96 731 944 162146 223 34 42 92 602 75 732 48 806 981 163023 92 99 102 88 279 81 84 516 72 99 678 707 30 837 907 164437 43 504 623 49 97 789 840 9 1 165004 47 273 74 81 438 44 84 520 621 46 971 166030 132 295 379 630 773 915 167008 60 389 657 168063 148 256 329 54 415 63 80 530 646 770 96 857 954 169061 203 5 23 318 427 628 67 89 856

170212 329 83 486 721 85 86 857 991 93 171030 72 302 95 406 709 882 172217 49 421 512 73 849 60 903 173129 311 562 174333 464 575 610 866 82 911 15 175009 41 64 150 79 240 348 520 41 65 708 44 96 818 19 28 176237 415 29 93 538 712 84 843 87 973 177003 66 97 336 178267 709 179092 99 128 515 712 44

180029 35 54 100 14 32 218 45 490 744 57 921 46 181588 660 875 182066 69 178 518 677 836 55 97 908 183068 303 503 619 20 779 875 184289 97 381 582 760 91 922 185003 44 210 76 473 523 605 82 702 61 950 186145 57 256 373 501 89 617 84 850 63 957 187015 38 594 659 71 83 720 32 977 188132 320 98 409 877 81 921 189102 77 271 338 73 721 967

190027 174 260 333 452 582 802 7 82 910 191035 54 74 90 195 210 25 323 451 92 585 713 78 872 97 192081 245 943 193201 3 350 712 829 194037 453 230 339 49 67 503 825

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

234 46 609 70 1489 720 813 911 2107 593 906 [illegible] 70 174 202 [illegible] 548 791 4381 557 5061 364 512 36 649 [illegible] 6119 639 902 74 7330 680 805 8048 210 311 347 9005 242 76 619 25 10331 622 834 11052 197 727 810 42 12107 421 583 657 922 49 13178 305 491 540 72 716 89 963 14067 246 325 29 35 727 15176 268 590 709 962 16020 476 941 17457 513 638 18056 603 19064 380

20083 199 220 400 713 34 969 21106 499 559 809 962 22026 139 43 821 50 23050 175 308 667 779 24026 77 130 236 572 679 816 25314 469 77 626 75 839 66 912 84 26083 85 100 359 402 586 761 98 910 97 27210 795 823 28019 138 236 340 451 704 29001 198 638 517

30835 31163 709 99 926 32143 291 731 961 85 34236 86 559 35141 462 36085 632 41 934 37380 432 634 38050 129 540 69 999 39031 181 203 95 345 636

40083 106 63 430 80 537 816 41295 387 573 647 42248 561 911 43260 315 49 44028 35 230 445 45132 501 671 969 46036 113 310 416 763 47210 405 639 48789 909 49086 166 275 549 841 57 981

50159 556 58 627 767 956 51251 309 93 436 616 48 842 52668 53254 430 54843 55334 402 557 747 58 985 57314 49 402 724 907 15 58187 241 328 403 52 949 59032 63 240 360 463 826 954 73

60143 530 743 61279 425 64 562 819 62408 752 812 63209 79 972 64077 350 437 520 748 65011 109 206 59 341 431 66075 242 357 77 67029 57 67 163 255 96 557 619 768 894 68842 65 69004

70037 340 551 635 736 894 71298 757 975 72000 78 102 316 81 500 6 96 708 802 993 73781 74226 919 75032 122 43 40 719

76181 732 324 77045 323 73 459 581 623 78045 237 308 678 772 830 969 79103 363 493 602

80102 200 33 323 85 402 38 49 61 524 738 81215 481 1559 751 62 867 82222 85 362 77 419 923 83126 381 891 84070 116 521 697 804 85174 228 718 897 86040 177 80 761 923 87261 360 553 645 48 848 88195 214 661 65 89107 207 518 617

90036 407 68 613 839 924 91005 35 60 117 31 42 83 280 92030 63 127 96 422 527 617 797 885 90 93224 440 94005 84 458 505 14 855 995 95004 753 76 96568 96 711 46 97271 95 390 447 631 894 98061 256 92 350 489 520 93 673 734 55 984 99055 125

100182 456 528 50 101130 381 783 102059 125 347 431 513 71 615 739 76 103291 104055 416 748 70 898 105569 636 821 106012 176 568 90 107071 105 364 108044 336 547 942 109444 711 886

110453 90 555 111105 302 656 724 956 112060 694 720 113272 473 608 72 704 40 43 907 114500 115004 175 256 503 40 742 915 116152 216 436 40 611 71 714 961 117237 80 655 118707 66 832 119122 48 276

120302 834 121316 19 837 42 122006 261 331 47 71 497 753 864 929 123093 132 254 380 613 783 848 124015 140 330 420 520 765 125343 761 81 126053 611 127023 267 728 860 128011 740 129090 383 99 566 656 726 835 69 915

130005 319 753 131085 109 385 588 684 132492 830 59 133034 248 60 135044 578 660 705 136269 327 452 54 853 951 137066 127 354 883 929 41 77 138026 259 63 438 734 984 139121 524 610 64

140201 360 488 590 753 141088 172 351 502 15 631 861 992 142542 863 89 143204 61 79 91 425 672 729 78 144556 145582 146026 172 249 350 593 147066 926 44 148022 154 533 706 159071 287 317

150520 798 922 151173 277 306 24 503

152121 592 675 90 785 853 83 153478 663 729 154858 155159 80 490 852 68 156305 701 877 985 157045 87 146 56 307 470 668 951 158009 188 320 459 548 159098 502 636

160060 428 510 950 161080 461 501 875 992 162180 441 609 46 741 163080 106 73 313 85 86 409 164411 931 165059 215 523 74 765 844 166351 546 650 717 821 88 910 167032 55 297 520 785 819 979 168087 681 782 854 975 169166 704 915

170236 783 171286 528 172661 173070 304 744 174225 533 631 737 175141 757 881 916 176171 376 177054 309 784 178440 985 179504 644 777

180161 249 334 445 937 181451 516 98 602 737 980 182182 499 583 867 921 98 183169 236 451 679 756 184108 396 612 742 904 185142 94 690 927 85 186062 675 777 931 187028 52 210 25 326 403 18 557 658 902 949 188001 189029 159 99 978

190144 597 649 745 191026 47 187 524 731 49 192078 94 154 231 697 193327 47 686 99 710 963 194235 450 79

IV ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. na nr. 87631

10.000 zł. na n-ry: 137366 165599

5.000 zł. na n-ry: 109782 171523

2.000 zł. na n-ry: 17259 50098 61636 75[illegible]96 82684 84724 92152 95606 96069 139227 154229 158705

1.000 zł. na n-ry: 3376 15054 16059 19481 2[illegible]003 28960 45176 85205 87457 86415 91310 102064 107093 115463 114048 122428 132571 140997 142973 167905 169858 179864

Wygrane po 200 zł.

142 602 1235 327 554 95 745 888 2075 566 3209 574 635 46 869 4039 655 729 923 5170 501 771 977 6025 26 143 613 863 7126 89 233 85 340 472 754 8035 213 506 29 692 753 808 34 74 940 9266 501 8 58 822

10111 218 399 477 602 733 930 11101 616 12115 72 272 350 676 13197 353 815 38 40 919 98 14771 918 15120 202 16207 27 28 361 579 87 736 987 17818 18172 284 653 756 67 19034 396

20000 48 602 45 760 21126 76 592 611 22009 135 207 328 428 92 23572 967 24082 364 578 916 25722 26081 388 672 27293 28201 469 75 94 592 29089 104 286 337 58 417 541 85 814 933

30061 975 31089 268 442 504 701 864 923 32180 258 665 33014 399 557 34063 257 97 402 93 783 960 35548 99 680 878 36154 286 516 894 37076 230 360 552 820 910 88 38587 938 90 39011 162 499 751 961

40294 559 608 51 41992 42891 43119 [illegible] 963 44046 94 258 64 535 865 996 45077 535 616 867 976 46276 659 777 78 841 47474 529 33 51 704 800 48022 894 910 50 49412 696 705

50248 595 851 959 51416 59 60 634 720 52006 53 95 512 630 810 53317 486 538 754 924 54160 378 925 55275 275 487 56494 613 53 830 80 57480 554 776 58003 16 270 315 415 59079 397 496 882 903

60086 247 332 41 661 953 61212 449 502 55 875 62387 807 63215 393 530 693 720 925 64116 211 307 43 415 508 65116 390 420 789 98 895 66164 269 325 95 919 41 67776 68222 404 528 913 47 72 69113 37 224 317 893 983

70427 525 608 43 71079 128 208 72293 613 85 994 95 73230 42 621 74107 441 975 75652 840

76018 32 241 395 432 592 812 77026 290 542 684 78024 40 77 253 828 79078 622

80487 758 892 954 81713 837 82504 764 881 83026 264 75 352 505 839 84181 724 75000 406 555 964 86427 562 603 747 87 532 813 14 88013 380 777 951 89142 339 80 481 841 10

90201 25 735 967 91256 459 550 91 794 92016 344 742 895 93084 188 993 94006 161 416 95575 828 96058 79 278 481 657 94 97089 200 678 86 426 554 785 98049 426 917 99108 946

100205 54 359 432 85 859 101020 111 299 368 102193 225 35 505 52 674 90 954 103033 171 282 410 668 996 104227 576 763 974 105861 106086 312 410 52 571 654 738 52 865 979 107628 108032 88 944 922 109562 66 611 922

110169 259 604 724 821 65 111296 590 112243 64 450 758 895 113100 27 423 565 709 54 894 114062 89 239 420 600 115331 58 412 515 95 620 952 56 117060 62 233 307 52 486 592 931 118048 441 751 863 119440 550 646 894

120003 98 426 55 593 602 121467 520 690 843 926 66 122299 934 54 123489 707 12 77 829 78 944 57 124139 317 428 727 915 125153 59 249 490 587 91 770 126272 643 127075 94 151 242 87 828 924 128390 553 60 912 129027 55 562 626 712 809 970

130008 260 610 888 976 131582 715 132108 515 737 44 994 133591 748 134372 434 553 617 972 135463 804 6 944 136214 79 390 402 137225 460 951 138239 308 405 25 761 75 896 991 139002 542 662 703 907

140085 154 232 423 141033 357 413 536 908 12 142052 105 97 215 357 625 37 724 143179 285 809 144613 145107 212 728 146186 87 784 493 653 81 772 879 89 147166 235 350 83 642 845 967 148182 97 491 915 83 149441 916

150271 371 411 784 91 151046 89 90 299 400 785

152405 743 909 153103 28 339 58 468 85 576 154218 268 360 400 590 751 55 995 54 155097 620 61 754 860 909 156106 203 69 98 428 503 25 614 94 157528 731 843 74 158451 605 700 159179 794 839

160075 247 406 606 161053 272 316 402 52 643 162042 159 454 565 47 98 163247 438 511 164358 477 603 825 940 165488 607 166023 159 246 839 167508 770 168023 111 927 45 169634 871 82 977

170099 296 601 31 171264 340 81 436 587 738 172072 157 99 241 362 431 515 655 978 173042 313 569 174184 293 758 75 908 18 71 175864 176409 731 816 996 177731 178037 40 265 530 56 82 179433 80 556 655 809

180163 567 677 778 181819 962 182084 100 383 703 814 930 183532 688 745 947 82

184325 437 786 844 185102 71 397 753 832 186240 313 547 187079 88 303 7 11 555 794 845 48 188029 163 208 524 933 189052 78 275 315 23 428 523 766 882 912

190070 362 87 512 19 766 191011 944 192267 551 193045 451 559 863 69 82 194161 161 769 959 61

Tama na rzece Drujce

Celem utrzymania dotychczasowego poziomu wody na jeziorze Drywiato. Kierownictwo Brasławskiej Spółki Wodnej buduje między jeziorami Niespisz a Drywiato, powyżej jeziora Gno, stopień na rzece Drujce, gdyż, jak ustalono, dotychczasowa wysokość poziomu jezior Drywiato i Niespisz przyczyniła się do podmycia brzegów i dna rzeki Drujki, powyżej jeziora Niespisz, co w konsekwencji przyczyniłoby się do obniżenia poziomu jeziora Drywiato niżej projektowanego.

Budowa szkół w pow. dziśnieńskim

W powiecie dziśnieńskim rozpoczęto już budowę szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W najbliższych dniach zostanie poświęcony kamień węgielny budujących się szkół w 13 punktach gmin. Dotacja wynosi na ten cel zł. 110.000. Nadwyżka kosztów, o ile budowa szkoły wyniesie ponad 10.000 zł., zostanie pokryta przez samorządy gminne. Na rozpoczętą budowę 13 szkół Wydział powiatowy otrzymał na razie 28.000 zł.

Dziśnieńszczyzna na F. O. N.

W dn. 10 bm. w Głębokiem odbyło się posiedzenie Komitetu Powiatowego „Daru Rolnictwa na FON", na którem powołano we wszystkich ośrodkach gminnych komitety lokalne. Do komitetów tych weszli przedstawiciele organizacyj rolniczych oraz mężowie zaufania celem przeprowadzenia pienowej akcji propagandowej.

Zebrani rolnicy samorzutnie opodatkowali się po 2 kg zboż. od 1 ha, a dotknięci klęską gradobicia po 1 kg. od 1 ha gruntów.

Balonik meteorologiczny U. S. B.

W dnia 9 bm. około wsi Propielewszczyzna, gm. hołubickiej, pow. dziśnieńskiego, znaleziono powłokę balonika meteorologicznego koloru czerwonego. Jak wynika z przypiętej do balonika kartki, balonik został wypuszczony przez Zakład Meteorologji USB. w Wilnie i ma Nr. 136-36. Balonik ten przesłano przez Posterunek w Hołubiczach do Starostwa Dziśnieńskiego.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

25

Murphy zastrzygł uszami, jakgdyby w zamiarze odpędzenia natrętnej muchy i na małą chwilkę otworzył zmęczone powieki.

— W Londynie była również — podchwycił chmurnie. — Moje piękne kaktusy strasznie zmokły i nie odzyskam spokoju, nim się nie upewnię, że im się nic złego nie stało. Wprawdzie powiedziałem gospodyni, jak ma postępować z biednemi roślinkami, ale w takich sprawach nie można na nikim polegać.

Hearson potwierdził uprzejmie, ale trochę się zniecierpliwił.

— Oczywiście. I podczas tej burzy dokonano nowej zbrodni, która dziwnie przypomina poprzednią — elegancki pan zrobił pauzę, ażeby poprawić okulary na nosie, a nadinspektor szarpnął się za gruby nos, żeby się w ten sposób uchronić przed pokusą zaśnięcia.

— Co pan mówi! — rzekł, ziewając serdecznie.

— Tak jest — Hearson potwierdził żywo, a wyraz jego twarzy zdradzał ponad wszelką wątpliwość, że bardzo jest tym wypadkiem zaniepokojony — Wszystko przemawia za tem, że morderstwo popełnione zostało w czasie burzy, która trwała około godziny. Tym razem, musi pan wiedzieć, chodzi już bezwątpienia o morderstwo. Znaleziono trupa nad ranem i komisja, która zebrała się przed mniej więcej dwiema godzinami, przyszła jednogłośnie do tego wniosku. Naturalnie jednak, wszystko musi być załatwione możliwie niepostrzeżenie, żeby nie wypłoszyć naszych gości. Kąpielisko rozwija się dopiero i nie możemy sobie pozwolić na tego rodzaju sensacje. Proszę pana... drugi wypadek w ciągu paru dni! I na tem samem miejscu i taki sam! Tylko tyle, że tym razem nie zabrano ofiary.

Nadinspektor siłą otworzył powieki, potrząsnął głową i zatrąbił nosem, akcentując w ten sposób swoje zdumienie.

— A któż jest tym razem ofiarą?

— Znów jakiś nieznajomy — oświadczył Hearson, wzruszając ramionami.

— I naprawdę zabity na śmierć? — zapytał Murphy i głos naraz zadrgał mu wzruszeniem, a oczka zwilgotniały.

— Tak jest. Człowiek ten otrzymał cios, który zdruzgotał mu zupełnie tył czaszki. Oględziny zwłok zostały już dokonane, ale popołudniu odbędzie się w szpitalu obdukcja. Jeśliby się pan tem interesował...

Nadinspektor niemiłosiernie wykrzywił dobrze odżywione oblicze i gestem obronnym podniósł ręce.

— Ależ skąd! Takie rzeczy nie dla mnie. Nie mogę, musi pan wiedzieć, patrzeć na krew, nie mówiąc już naturalnie o zwłokach. Jeśli kiedyś muszę przy czemś podobnem asystować, jestem potem chory przez dwa tygodnie.

— Rozumiem — zauważył Hearson — bo i ja nie znoszę tego rodzaju widoków. Zwróciłem panu tylko na to uwagę, żeby pan o wszystkiem wiedział. A jeśliby pan chciał obejrzeć miejsce zbrodni, wówczas jestem do rozporządzenia. Jak już zaznaczyłem, jest to niemal to samo miejsce, gdzie w ostatnim tygodniu patrol drogowy odnalazł tajemniczego rannego. Lasek położony jest nad zatoką w odległości mniej więcej trzech mil stąd i w kilka minut moglibyśmy mojem autem być na miejscu.

— Wspaniale! — zawołał Murphy żywo. — Jest pan bardzo uczynny panie Hearson, i szczerze panu jestem za to wdzięczny. Naturalnie, obejrzę to miejsce dokładnie, ale jak tak nieludzko dopiekać. Teraz pragnąłbym sobie uciąć małą drzemkę. Musiałem dzisiaj wyjątkowo wcześnie wstać, a podróż bardzo mnie wyczerpała. Powiedzmy więc, o szóstej, jeśli to panu odpowiada. Na tych kilku godzinach nie zależy mi. A zato będę potem o wiele zdatniejszy do pracy.

— Jak pan sobie życzy — powiedział elegancki pan uprzejmie i podniósł się z krzesła. — Przyprowadzę z sobą inspektora Elliota, który tymczasem kieruje śledztwem. Przypuszczam, że najlepiej on sam pana o wszystkiem dokładnie poinformuje. To zdolny i pracowity chłopak.

— Będzie mi bardzo miło go poznać — zapewnił nadinspektor i serdecznie uścisnął dłoń Hearsona. — Ci młodzi mają wzrok daleko bystrzejszy, aniżeli my, a przytem — dodał melancholijnie — posługują się nowoczesnemi metodami pracy. Ale my zato mamy więcej doświadczenia. W każdym razie może pan być zupełnie spokojny, postaramy się już jakoś całą tę sprawę wyświetlić.

Nim jeszcze Hearson zamknął za sobą drzwi, Murphy, sapiąc i postękując, zrzucił marynarkę i zaczął grzebać w pakunkach. Wreszcie wydobył cokolwiek zbyt jaskrawą piżamę oraz parę pantofli, ale praca ta tak go wyczerpała, że nie przebierając się, legł bezwładnie w miękkim fotelu, splótł dłonie na brzuchu i przymknął oczy. Tylko uszy jego nie mogły się uspokoić i wibrowały bezustannie.

Już w pięć minut później zerwał się sprężyście, przez chwilę nadsłuchiwał, co się dzieje na korytarzu, a potem sięgnął do teczki. Wydobył mapę okolicy, oraz lśniący browning, który w jego olbrzymiej ręce robił wrażenie dziecinnej zabawki, schował to wszystko do kieszeni i wpakował jeszcze na dodatek zwiniętą w rulon panamę z olbrzymiem rondem.

— Leżeć! — syknął na Hanibala, który, przyczajony na dywanie, śledził uważnie każdy ruch pana.

(D. c. n.)

KRONIKA

Niedziela **13** Wrzesień

Dziś: Eugenji
Jutro: Podwyższenie św. Krzyża

Wschód słońca — godz. 4 m. 48
Zachód słońca — godz. 5 m. 43

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 12.IX. 1935 r.

Ciśnienie 770
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa + 5
Opad —
Wiatr półn.
Tendencja zwyżkowa
Uwagi: dość pogodnie

DYŻURY APTEK.

Turgiela i Podmiejskich — Niemiecka 15; Romecki — Wileńska 8; Sapożników — Zawalna, róg Stefańskiej; Sokołowski — Tyzenhauzowska; Kaca, róg Nowogródzkiej i Piłsudskiego; Narbut — ul. Świętojańska.

PRZYBYLI DO WILNA:

Do hotelu GEORGES'a. Wycieczka niemiecka z Królewca: Ilgen Józef, Körner Robert, Edgar Rudolph, dr. Wille Hanz, Olchinka Georg, Zachan Erna, Powels Helena, Powels Horts, Bieske Konsul, Baltzer Ulrich, Kübner Maks, Makowski Herman, Kelm Wilhelm, Neitzke Martha, Hübner Rudolf, Sattler Hubert, Sattler Marie, Luther Carlos, dr. Schultz, Meyer Wilhelm, Combrück Heindrich, Kerkhoff Fritz, Drengwitz Karl, Korynski Eduard, Bosse Lona, Przyborowski Bruno, Rybka Ewa, Rybka Helene.

Kosiński Leon z Łodzi; Kwasik Zofja z Warszawy; Dobryński Bernard z W-wy; Krupski Czesław, ziemianin z Baranowicz; Dunin Antoni z W-wy; bar. Harting z Baranowicz, adw. Engel z W-wy; dr. Szekely Ludwik z Budapesztu; Pulik Marja z Paryża; Wenrich Rychard z W-wy; Sakasz Antoni z W-wy.

MIEJSKA.

— **W konkursie ozdabiania kwiatami balkonów**, okien, ogródków i werand zorganizowanym przez Wil. Towarzystwo Ogrodnicze zostały przyznane nagrody, na które złożyło się samo T-wo, Zarząd Miasta 100 zł. (sto zł.) F-my ogrodnicze Moczulak i Weler oraz Państ. Szkoła Ogrodnicza w Wilnie.

Nagrody otrzymali:

I. nagroda (ogródek) Suszczewicz Mikołaj ul. Litewska 14; p. **Telmaszewsey** (ogródek) ul. Teatralna 6; p. **Szacka** Wanda (ogródek) ul. Jasna 13;; p. **Buyko** Tekla (ogródek) ul. Litewska 27;; p. **Pawlikowski** Przem. (balkon) ul. Arsenalska 6 m. 3; p. **Milczewska** Helena (okno) ul. Koś ki 14 a, p. **Bielińscy** (balkon) ul. Kościuszki 14a; ki 14-a 6; p. **Kiełun** Kaz. (balkon) Pióromont 2 m. 3; p. **Kruhlik** Alojzy (podwórko) ul. Rydza Śmigłego 17.

— **Robotnicy magistraccy nie chcieli przyjąć tygodniowej zapłaty.** Wczoraj na terenie robót miejskich przy ulicach Rybaki i Legjonowej doszło do zatargu z robotnikami. Około 100 robotników nie chciało przyjąć tygodniowej zapłaty, domagając się wyższych stawek. Część robotników, po dłuższych targach, przyjęła zapłatę. Reszta grozi strajkiem. Policja pilnowała porządku.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Rocznych Kursów Handlowych M. Przewłockiej w Wilnie** zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmuje sekretarjat Kursów codziennie od godz. 17 — 19 w lokalu Kursów przy ulicy Mickiewicza 22 m. 5. Telefon 16—02.

— **Sekcja Opieki nad Dzieckiem** Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa" w Wilnie, podaje do wiadomości, że **przedszkola:** przy ul. Kościuszki 18, oraz w koszarach I Brygady zostaną uruchomione w dniu 15 września r. b. Opłaty dostępne. Zapisy osób wojskowych, oraz cywilnych przyjmuje się codziennie w godz. od 10 do 12 w lokalach przedszkoli.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12, II piętro. Zapisy na kursy angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codzienie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zl 50 gr. BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymają studenci składający egzaminy CELUJĄCO.

RZEMIEŚLNICZA

— NOWE STATUTY CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH. W Izbie Rzemieślniczej odbyła się onegdaj konferencja specjalnej komisji organizacyjnej w której skład wchodzą starsi wszystkich cechów wileńskich. Konferencja była poświęcona sprawie przyjęcia nowych statutów cechów. Omawiano także sprawę powiększenia ilości członków w tych cechach, w których do tychczasowa ilość członków jest mniejsza od wymaganej przez nowy statut. Dla wielu cechów wileńskich sprawa ta jest paląca, ponieważ grozi im rozwiązanie spowodu niedostatecznej ilości członków.

Nowe statutu cechów powołują do życia rzemieślniczą Spółdzielnię Kredytową. Na najbliższem posiedzeniu komisji organizacyjnej sprawa ta będzie szczegółowo omówiona.

— BĘDZIEMY NOSILI NAJNOWSZE MODE LE OBUWIA. Instytut Rzemieślniczy w Wilnie organizuje w bieżącym miesiącu 6-ciotygodniowy kurs dla wileńskich szewców i cholewkarzy. Kurs będzie prowadzony przez wybitnych fachowców polskich w tej branży. Cholewkarze i szewcy wileńscy zapoznają się na niem z najnowszemi modelami obuwia.

W ubiegły wtorek w Izbie Rzemieślniczej od była się w tej sprawie konferencja przedstawicieli sfer zainteresowanych, na której omówiono szczegóły organizacyjne kursu.

RÓŻNE.

— POMOC DLA NIEWIDOMYCH. Najmniej zrozumiana, ale potrzebną i wdzięczną dziedziną pracy społecznej jest opieka nad niewidomymi. Wzrusza nas widok niewidomego, proszące go o wsparcie, zwłaszcza jeżeli to małe dziecko, ale nie takiej doraźnej pomocy czeka niewidomy od społeczeństwa. Czeka przedewszystkiem racjonalnej, umiejętnie zorganizowanej opieki wychowania, nauki, wyszkolenia fachowego i pracy. Jeżeli taką pomoc otrzyma, może pożytecznie pracować, być świadomym swoich celów i obowiązków członkiem społeczeństwa. Opiece nad niewidomymi służą specjalne instytucje. Jedną z nich jest Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, które udziela pomocy niewidomym ze wszystkich części kraju.

W dniach 13 i 14 września odbędzie się na terenie całej Polski zbiórka na rzecz prowadzonych przez Towarzystwo zakładów. Niech nikogo z nas nie zabraknie w szeregach ofiarodawców. Dajmy tylko tyle, ile możemy, a wspólnym wysiłkiem wiele zrobimy dla tych którym pomoc całego społeczeństwa jest niezbędna.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Przedstawienia Teatru Miejskiego na Pohulance.** Dzisiaj w niedzielę popołudniu (o godzinie 4.15) po **cenach propagandowych po raz ostatni w bieżącym sezonie**, powtórzenie doskonałej komedji W. Starka **„Miłość już nie w modzie"**.

— W niedzielę wieczorem (o godz. 8.15) powtórzenie wesołej i pogodnej, pełnej zabawnych scen i sytuacyj, świetnej komedji F. aGndery **„O pięć minut zapóźno" („Góra serca")**.

— Jutro, w poniedziałek wieczorem (o godzinie 8.15) po **raz ostatni** w bież. sezonie, po cenach **propagandowych** powtórzenie sensacyjnej sztuki **„Kto zabił?"**

— **Ewa Bandrowska — Turska**, genjalna śpiewaczka wystąpi tylko raz jeden ze swoim koncertem w Teatrze Miejskim na Pohulance w piątek dnia 18 bm. o godzinie 8.30 wieczór.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Według nowej ortografji". Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. gramy będzie po raz drugi program rewjowy z występem Oli Obarskiej, oraz udziałem stałego zespołu artystów, rewelersów, oraz baletu p. t. „Według nowej ortografji".

To samo przedstawienie równ eż o g. 8 w.

— **Otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia".** Operetka „TERESINA" Straussa zainauguruje sezon zimowy. Główne partje wokalne w tej operetce wykonają Zuzanna KARIN i Marjan WAWRZKOWICZ.

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś, w niedzielę 13 września trzy przedstawienia nowej rewji pt. „Karuzela Śmiechu".
W niedzielę trzy seanse o 4, 6,30 i 9,15.

INFORMATOR

MANUFAKTURA i SUKNO

FABRYKA SUKNA
A. RAPAPORT i S-wie S.A.
Oddz. Wilno, Niemiecka 23.

M. MAĆKOWIAK i T. ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI“
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

SZ. KREMER
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 813

CALEL NOZ
Wilno, Niemiecka 19, tel. 800

„SUKNOPOL“
Wilno, Wielka 26 (w podw.)

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

ZEGARKI, SREBRO, ZŁOTO i BRILIANTY

O. ZAŁKIND
Wielka 47, róg Rudnickiej tel. 17-33

OPAŁ

M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy i własna bocznica: Kijowska 8; tel. 999

FUTRA

HURTOWY SKŁAD FOK
„LA FOURRURE“
Wilno, Wielka 56, tel. 21-84

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 358
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel.828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6, istn. od 1924 r.

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL“
Wilno, Wielka 15.

POLSKI DOM ODZIEŻOWY
WŁ. W. KOŃCZY
Wilno, Wielka 21, tel. 22-46

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

PERFUMERJA i KOSMETYKA

FABRYKA PERFUM. KOSMET.
„COSTA“
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

GALANTERJA

ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, ul. Wielka 15

FR. FRLICZKA
Wilno, Zamkowa 9, tel. 646

„JANUSZEK“
Wilno, ul. Ś-to Jańska 6

„BON-TON“
Wilno, Wielka 21

MARJA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR“
Wileńska 15

Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

BLACHA

ocynkowana i pomalowana

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273.

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

D. WAJMAN
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81

L. KACEW
Wilno, Stefańska 8, tel. 11-02

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„E L F A“
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

BUDOWLANE

J. LEWIN
Wilno, Zawalna 37, tel. 9-74

CH. LEW
Wilno, Zawalna 31, tel. 887
Kaflarnia w Jaszunach.

„I. IHNATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NARZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel.669

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

KSIĘGARNIE

JÓZEF ZAWADZKI
Wilno, Zamkowa 22, tel. 660

D. WAKER
Wilno, Wielka 38, tel. 13-36

„ALFA“
Wilno, Wielka 16

„KULTURA“
Wilno, ul. Trocka 3

MAT. PIŚMIENNE

WŁ. BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372

M. RODZIEWICZ
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625

„ELEONORA“
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

NACZYNIA

T. ODYNIEC wł. Malicka
Wilno, Wielka 19 i
Mickiewicza 6, tel. 424

ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY

D/H Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel. 353, 17-94 239

OPTYKA

L. IWASZKIEWICZ
Wilno, Wileńska 25, tel. 16-86

„OPTYK RUBIN“
Dominikańska 17, tel. 10-58

FRYZJERNIE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE
„TRIO“
Wilno, Mickiewicza 29, tel. 19-77

WARSZAWSCY FRYZJERZY WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-06

OBUWIE I KALOSZE

„D E L T A“
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO“
B-cia SZER — ul. Wielka 30.

RESTAURACJE

„ASTORJA“
Mickiewicza 9.

PAN

Dziś początek o godz. 12-ej. ***Piękna polska komedja muzyczna***

FREDEK USZCZĘŚLIWIA ŚWIAT

Loda Halama, Zielińska, Czaplicki, Lubieńska, słynni komicy: **Fertner, Konrad** i in. Nad program: **Kolorowy dodatek i aktualja**
Seanse punktualnie 2, 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe nie ważne

---

Gwiazda gwiazd

Silvia SIDNEY

w najnowszem arcydziele HENRY HATHAWAYD twórcy **„Bengali“** **„W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY“**

Film, o którym długo mówić będą w tych dniach **„H E L I O S“**

HELIOS | Wielki POLSKI film sensacyjny produkcji 1936 r.

„TAJEMNICA PANNY BRINX“

W roli głównej: **Alma Kar, Lena Żelichowska, Dora Kalinówna, Grossówna, Żabczyński, K. Junosza Stępowski, Znicz, Chmielewski** i inni.
Film jest pierwszorzędny, a gra aktorów stoi na najwyższym poziomie (I. Kurj. Codzienny). Film demonstruje się jednocześnie w Warszawie. Nadprogram: **Atrakcje i aktualja.** Pocz. o g. 4-ej

---

Nowości (dawn. Rewja z ul. Ostrobramskiej) **ul. Ludwisarska 4**

BALKON 25 gr. Dziś! WIELKA REWJA SZLAGIERÓW p. t.

KARUZELA ŚMIECHU

Udział biorą siły z całej Polski: **Mela Grabowska**, Irena Rożyńska, **Karol Hanusz**, Stefan Laskowski, **Włodzimierz Boruński** oraz **BALET.** Piękne kostjumy i wyśmienita oprawa dekoracyjna art. mal. W. Zalewskiego. Codziennie seanse o godz. 6.30 i 9.15

SWIATOWID | Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy wielki sukces w rewelacyjnym filmie p. t.

MARTY EGGERTH

„KARJERA“

Szampański humor. Piękne melodje. Prześliczny balet
Ciekawa treść. Nad progr.: Atrakcje i aktualja

OGNISKO | Dziś! Najpiękniejszy film muzyczny świata p. t.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA“

Muzyka Fr. **SZUBERTA.** W rolach gł.: **Hans Jaray i Marta Eggerth**
Nadprogram: DODATKI DŹWIĘKOWE. Od dn. 2. X. r.b. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 pp.

Sprzedaż koni

W dniach 25 i 29 września 1936 roku o godzinie 9 rano odbędzie się w Wilnie na rynku Kalwaryjskim, w drodze publicznych przetargów nieograniczonych, sprzedaż koni wybrakowanych z oddziałów wojskowych.

CASINO | Dziś początek o 12-ej. **Chluba ekranu polskiego**

Adolf Dymsza

w przepięknej komedji muzycznej **DODEK NA FRONCIE** Chór Siemionowa Chór Dana

W pozostałych rolach Znicz, Ćwiklińska, Halama, Grossówna, Cybulski, Orwid. Najpiękniejsze melodie cygańskie i romanse. Nad program: Dodatki i aktualja.

DOKTÓR
ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powłoki
od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w.
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

DOKTÓR
Józef Feldsztejn
Stomatolog
(Choroby jamy ustnej i zębów). Przyjm. 4—7.
Wileńska 16, tel. 15 30

DOKTÓR MED.
J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel 18-16
Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTÓR MED.
Berlinerblau
chor. uszu, nosa, gardła przeprowadził się na ul. Trocką 20 tel. 12-69
przyjmuje od 9—10 i od 2—6.

DOKTÓR
Blumowicz
Chor. b. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTÓR
Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

KAŻDY MOŻE ZJEŚĆ smaczny, zdrowy obiad po taniej cenie w nowootwartej kawiarni.
„Cafe-Paris“
Wilno, Śniadeckich 1.
Śniadania, kolacje oraz piwo na kufle.
GABINETY BILARD

Liczniki
stare na prąd stały (obecnie nie używane) kupujemy i płacimy najwyższe ceny. Firma EL-FA H. Szur i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel 11-11.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 5-cio pokojowe z wszystkiemi wygodami, gruntownie odremontowane
Wielka Pohulanka 19

Ciepły pokoik
do wynajęcia
OFIARNA 4 — 1
Oglądać do 10 rano i od 4—5 ppł.

MIESZKANIE
3-pokojowe, ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51.
Telefon 15-10.

DO SPRZEDANIA
Pianino
mało używane.
Wiadomość Jerozolimka Wileńska Autobus „4“ z pl. Orzeszkowej
Toczko Stefan

Kwalifikowana wychowawczyni
z pierwszorzędnemi referencjami do 7 letniej dziewczynki potrzebna.
Tomasza Zana 17 — 1
od 10—12

Poszukuję spólnika
chrześcijanina z kapitałem 5 000 zł. do rentownego interesu.
Adres w redakcji.

Do Rosji Sow.
wysyła paczki żywnościowe i odzieżowe koncesjonowany dom ekspedycyjny E. Strakun
Wilno, Wielka 32, tel. 293. Odbiorcy otrzymują paczki bez żadnych dopłat. Cenniki bezpłatnie

Pianino
lub FORTEPJAN kupię bez pośredników. Niemiecka 22 — 19 (front)

Parcele
o wymiarze 757 m kw. przy ul. Kopanica 21 sprzedam okazyjnie.
Informacje:
Zarzecze 16—25

K U R S Y
kroju i szycia
konc. przez MWR. i OP.
S. Stefanowiczówny
Wilno, Wielka 56—3.
Krój nowoczesny

Unieważnia się
weksel na 75 złotych skradziony w dniu 10 września 1936 roku, wystawiony przez Stanisława Fedeckiego na zlecenie Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilno, żyrowany przez Kazimierza Rusieckiego i Mieczysława Wąsowicza, z niewypełnioną datą płatności.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.